



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



Dziś o godz. 17.00 w Teatrze Cieszyńskim rozpocznie się uroczysta gala »Tacy Jesteśmy 2013«.

Zwycięzców ogłosimy na stronie internetowej www.glosludu.cz



My się zimy nie boimy

REGION: Za nami pierwszy atak zimy. Śnieg pada w naszym regionie od niedzieli, zwłaszcza w Beskidach, a w najbliższych dniach nie należy się spodziewać poprawy pogody. To komplikuje życie głównie kierowcom. Natomiast PZKO-wcy, działający w swoich Kołach w całym regionie, nie narzekają na pogodę. Dla nich to normalna kolejna pora roku, w której tak samo trzeba działać, pracować, organizować imprezy. Tylko swoje siedziby muszą w tym czasie intensywniej ogrzewać. Sprawdziliśmy, jak to wygląda w praktyce.

Członkowie MK PZKO w Nieborach ogrzewają swój Dom PZKO już od kilku tygodni. Służą im do tego gazowa kotłownia, podobnie jest w większości kół. – Musimy budynek ogrzewać, bo jest duży i chłód w nim utrzymuje się długo. Przez cały czas utrzymujemy temperaturę na poziomie 5-10 st. C, ale na dzień lub dwa przed imprezą trzeba temperaturę podnieść. Już dziś odbędzie się zebranie członkowskie połączone z przeglądem teatrzyków grających sztuki Adama Wawrośa. Mają przyjechać zespoły z kół w Nydku i Jasieniu – wyjaśnia prezes Bronisław Studnicki.

Przez cały czas utrzymują na niższym poziomie ogrzewanie gazowe w swoim obiekcie PZKO-wcy z Ligotki Kameralnej. Prezes Koła Joanna Szpyrc uściśla, że chodzi głównie o pomieszczenia, w których jest woda: ciałek i kuchni. – Też jednak

dzień przed imprezą włączamy kocioł na pełną moc. Tych jednak w Domu PZKO nie jest zimą za dużo. Są zebrania zarządu, mniejsze towarzyskie imprezy. Podczas większych, jak bal Koła, spotkanie ze św. Mikołajem, korzystamy z dużej sali w gminnym Domu Kultury – opowiada Joanna Szpyrc. Nie narzekają też Polacy z Bystrzycy. Droga biegnąca przed ich siedzibą odsnieżana jest przez gminę, duży plac w Parku PZKO zaś oczyszczają sami członkowie Koła. Gospodarzowi budynku pomaga w tym zresztą właściciel restauracji wynajmujący lokal na parterze obiektu. – Mamy kocioł na gaz, który pracuje praktycznie bez przerwy – mówi prezes Krystyna Gomółka. – Odbывая się tu bowiem regularne próby zespołu regionalnego »Bystrzyca«, zawsze w piątek.

JACEK SIKORA
Ciąg dalszy na str. 3



Fot. MAREK SANTARIUS

Zbliżająca się kalendarzowa zima przełoży się z pewnością na rachunki za energię.

REKLAMA

Piraci z Karaibów
Sylwester w hotelu Vitality
 ... rumowa ścieżka piracka, mikromagia, poledance, show o północy, wieczór prowadzi Jack Sparrow

Bilety na imprezę już w sprzedaży!
 tel.: 595 530 611, 734 753 830 | www.hotelvitality.cz

GL-718

Odpocznij przed świątecznym zgiełkiem i przeznacz swoje **Benefity** na jeden z naszych pobytowych pakietów.

Oferta ważna od poniedziałku do piątku do 20.12.2013
Pensjonat Owieczka w Nydku
 tel.: 734 753 840, 558 339 415
www.penzionovecka.cz

GL-006

REKLAMA

DESmod „Świąteczny unplugged”
 17 grudnia 2013 o godz. 19.00
 TRISIA, a.s., TRZYNIEC
www.trisia.cz
 eBilet

GL-104

i40 HYUNDAI NEW THINKING. NEW POSSIBILITIES.
 HYUNDAI i40 kombi Experience, pakiet Success

kombi
 slewa 178 000Kč
 Konečná cena 499 890Kč vč.DPH

PROKES servis
 +420 737 200 371 www.prokes.cz +420 603 144 745

5 LET KOMPLEXNÍ ZÁRUKY

GL-041

REKLAMA

WSTĘP WOLNY
Uczeń szkoły średniej student
6. – 7. 12. 2013
 Tereny wystawowe Černá louka
 Ostrava
www.cerna-louka.cz

GL-790

ZDARZYŁO SIĘ

TAŃSZE ŻELAZO

W Hucie Trzynieckiej zainaugurowano w czwartek najnowocześniejszą technologię produkcji żelaza. Dzięki temu trzynieckie żelazo będzie tańsze i bardziej konkurencyjne na światowych rynkach. Projekt PCI, polegający na wdmuchiowaniu do pieców hutniczych mielonego węgla, zrealizowano kosztem 700 mln koron.

Kierownictwo huty obiecuje sobie po nowej technologii obniżenie kosztów produkcji żelaza i emisji substancji szkodliwych dla środowiska oraz mniejsze zużycie koksu. Dzięki temu trzyniecki zakład stanie się niezależny od zewnętrznych dostawców koksu, ponieważ roczne zapotrzebowanie w wysokości ok. 700 kiloton HT jest zdolna pokryć z własnej produkcji. Huta zrealizowała projekt inwestycyjny razem z luksemburską spółką Paul Wurth. (dc)

NAGRODA ZA ŚMIETNIKI

Władze województwa morawsko-śląskiego przyznały nagrody w konkursie „O ceramiczny śmietnik”. Wśród miejscowości, które najstarannie segregują śmieci, znalazł się Trzyniec. Zajął drugie miejsce w kategorii gmin nad 4 tys. mieszkańców. Hutnicze miasto wyprzedziło Hradec nad Moravici, trzecia była Opawa. Największy skok w sortowaniu odpadów zrobili Piotrowice. W tym roku wysortowały o 34 proc. odpadów więcej. (dc)

POGODA

sobota
niedziela

poniedziałek



dzień: 1 do 5 °C
noc: 2 do -2 °C
wiatr: 2-6 m/s

dzień: 2 do 6 °C
noc: 1 do -3 °C
wiatr: 2-6 m/s



9 17712 121422 065

1 3 1 4 1

KRÓTKO

NOWY CHODNIK

JABŁONKÓW (kor) – W mieście powstanie nowa ścieżka rowerowa, która połączy centrum z jego dzielnicą Szygła. Jak poinformował nas wiceburmistrz Petr Gawlas, przy tej okazji wraz ze ścieżką przy ulicy Bukowieckiej, prowadzącej w kierunku Piosku i Piosecznej, powstanie nowy chodnik dla pieszych. – Mamy dług w stosunku do mieszkańców tej dzielnicy. Dlatego jeszcze w grudniu postaramy się pozyskać dotację, dzięki której chodnik i ścieżka mogłyby zostać wybudowane już w przyszłym roku – dodał Gawlas.

* * *

DROŻSZA WODA

REGION (dc) – Gospodarstwa domowe w gminach zaopatrywanych w wodę przez Północnomorawskie Wodociągi i Kanalizacje będą w przyszłym roku płaciły więcej za wodę do picia oraz za odprowadzanie ścieki. Przedsiębiorstwo podniesie cenę wody do 38,04 koron oraz cenę ścieków do 35,05 koron za metr sześcienny. Razem odbiorcy będą płacić za metr sześcienny 73,09 koron, o niecałe trzy korony więcej niż w tym roku.

* * *

REGIOJET
Z BYSTRZYCY

REGION (dc) – Nie tylko Kolej Czeskie, ale też prywatny przewoźnik RegioJet wprowadza od połowy grudnia nowy rozkład jazdy. Nowości dotyczą także naszego regionu. Począwszy od 15 grudnia żółte pociągi będą się zatrzymywały również na przystanku Trzinec-Centrum. Cztery poranne pociągi będą rozpoczynały kurs już w Bystrzycy, cztery wieczorne będą go tam kończyły. Od 20 bm. RegioJet uruchomił na dworcu głównym w Trzyńcu punkt obsługi klienta.

* * *

»BOMBOWY« POŻAR

ORŁOWA (kor) – Bardzo niebezpieczny pożar musieli gasić w nocy z wtorku na środę orłowscy strażacy. Pożar wybuchł w jednym z domów przy ul. Cieszyńskiej. Okazało się bowiem, że właścicielka budynku, która nie doznała żadnych obrażeń, przechowywała w mieszkaniu istny arsenał. Strażacy odkryli broń i amunicję z czasów II wojny światowej, m.in. kilkadziesiąt pocisków do karabinu, granat ręczny, zapalnik do pocisku artyleryjskiego i pistolet. Na miejsce ściągnięto policyjnego pirotechnika.

Świąteczny nastrój kosztuje

Od tego weekendu miasta i wioski w naszym regionie zabłysną światłem świątecznych girland. Większe miasta czas adwentu przeżywać będą w wielkim stylu, mniejsze miejscowości zadowolą się świątecznie ubranymi choinkami ustawionymi przed urzędem lub szkołą.

Od wczoraj świąteczna atmosfera panuje już w Hawierzowie. Plac Republiki w centrum miasta na okres najbliższych czterech tygodni przybrał postać Świątecznego Miasteczka z tradycyjnym jarmarkiem, pokazem rękodzieła ludowego oraz szopką będącą wspólnym dziełem rzeźbiarzy z Czech, Polski i Słowacji. Uroczyste zapalenie światełek na choince nastąpi dziś o godz. 17, po czym niebo nad miastem rozjaśni fajerwerki. W tym miejscu codziennie odbywać się będą koncerty,

konkursy dla dzieci czy degustacje. Przedświątecznego nastroju dopełnią girlandy zawieszone nad ulicami miast.

Dekoracje świąteczne zostały już zainstalowane nad głównymi ulicami Czeskiego Cieszyzna oraz na drzewach na osiedlu Grabina. – Lampki po raz pierwszy zostaną zapalone w najbliższą niedzielę. Natomiast choinka na rynku zaświeci się dopiero w dniu przyjazdu świętego Mikołaja. Tegoroczną nowością na drzewku będą ogromne

czerwone bańki – zapowiada rzeczniczka czeskokoczyńskiego ratusza, Dorota Havlík. W tym samym dniu rozpocznie się jarmark na rynku, który potrwa do 20 grudnia.

Mikołajkowy jarmark wprowadzi w prawdziwie świąteczny nastrój również mieszkańców Trzyńca. W piątek 6 grudnia burmistrz Věra Palkovská wspólnie z przedstawicielami Kościołów katolickiego i ewangelickiego wezmą udział w uroczystości zapalenia największej spośród ośmiu choinek w mieście

– drzewka przed Domem Kultury „Trisia”. Odtąd całe miasto aż do święta Trzech Króli będzie co wieczór tonąć w świetle. Nowe iluminacje świąteczne ozdobią w tym roku ulice Lidicką oraz Dworcową.

Akcentów świątecznych nie zabraknie również w mniejszych gminach. Wraz z nadejściem świętego Mikołaja lampki zabłysną na przykład nad Milikowem. Ozdoby świąteczne świecić się będą wzdłuż głównej drogi oraz na dwóch choinkach – przed Urzędem Gminnym i Domem PZKO stojącym obok drogi na Piłę. O wiele później, bo dopiero 19 grudnia, zostaną zapalone światełka na choince w Stonawie. Jak powiedział wójt Andrzej Feber, tegoroczna choinka ma bardzo symboliczny wymiar. Będzie to bowiem drzewko, które rośnie w ogrodzie domu przeznaczanego do rozbiórki w wyniku szkód górniczych. Gmina otrzymała je bezpłatnie.

Jarzące się światłami przedświąteczne szaleństwo coś jednak kosztuje. Rzeczniczka hawierzowskiego ratusza, Eva Wojnarová, mówi o wydatku rzędu 1,55 mln koron. Z kolei rzeczniczka Trzyńca podaje kwotę 180 tys. koron, a wójt Milikowa, Zdeněk Szkanera, wycenia koszty zużycia prądu oraz zakupu nowych łańcuchów na choinkę na poziomie 40 tys. koron.

BEATA SCHÖNWALD



FOT. BEATA SCHÖNWALD

W Karwinie świąteczny nastrój panuje już od kilku dni. Na zdjęciu tradycyjna szopka autorstwa Waltera Taszka.

Za defraudację
przed sąd

We wtorek przed Powiatowym Sądem w Karwinie stanie była 45-letnia urzędniczka bogumińskiego ratusza, która przelewała część miejskich pieniędzy związanych z administracją mieszkań komunalnych na swoje prywatne konta. W ten sposób zdefraudowała 4 mln koron.

Jej nieczne praktyki wyszły na jaw wiosną br. po przeprowadzeniu dogłębnej kontroli gospodarowania ratusza. Była pracownica urzędu kradzione pieniądze zwróciła już miastu co do korony. Ratusz będzie jednak zabiegać o zwrot odsetków ze zdefraudowanej kwoty oraz zapłacenie bezpośredniej straty w wys. 170 tys. koron. (sch)

Jak chorować, to w Trzyńcu...

Najlepszy szpital w całym kraju? U nas, w Trzyńcu-Podlesiu! Tak zdecydowali pacjenci oraz pracownicy szpitala w ramach ankiety przeprowadzonej przez niezależny HealthCare Institute. Zgłosiło się do niej 157 szpitali, a na pytania odpowiedziało około 50 tysięcy pacjentów.

Szpital na Podlesiu jest absolutnym zwycięzcą, ale dwie inne placówki w naszym regionie również zostały docenione. Karwiński Szpital Górniczy uplasował się na drugim miejscu w ocenie pracowników, zajął ponadto

czwartą pozycję w ocenie pacjentów korzystających z ambulatoriów, na miejscu piątym w tej samej kategorii znalazł się natomiast szpital w Czeskim Cieszynie.

– To wyraz uznania dla naszych pracowników, bez których nie dalibymy rady zwyciężyć. Dziękujemy pacjentom za ich przychylność. Chciałbym również podziękować wszystkim pracownikom szpitala. Zwycięstwo jest przede wszystkim wynikiem ich dobrze wykonywanej pracy oraz ludzkiego podejścia – powiedział dy-

rektor trzynieckiej placówki, Karel Lukeš. Według dyrektora, szpital zadziwca sukces także inwestycjom. – Podkreśliłbym przede wszystkim najnowocześniejszą w Europie Środkowej hybrydową salę operacyjną, a z pozamedycznych inwestycji – powiększenie parkingu dla pacjentów i pracowników – dodał Lukeš.

Szpital na Podlesiu zwyciężył w rankingu HealthCare Institute nie po raz pierwszy. Za najlepszy szpital został uznany przez pacjentów i pracowników również w roku 2009. (ep)

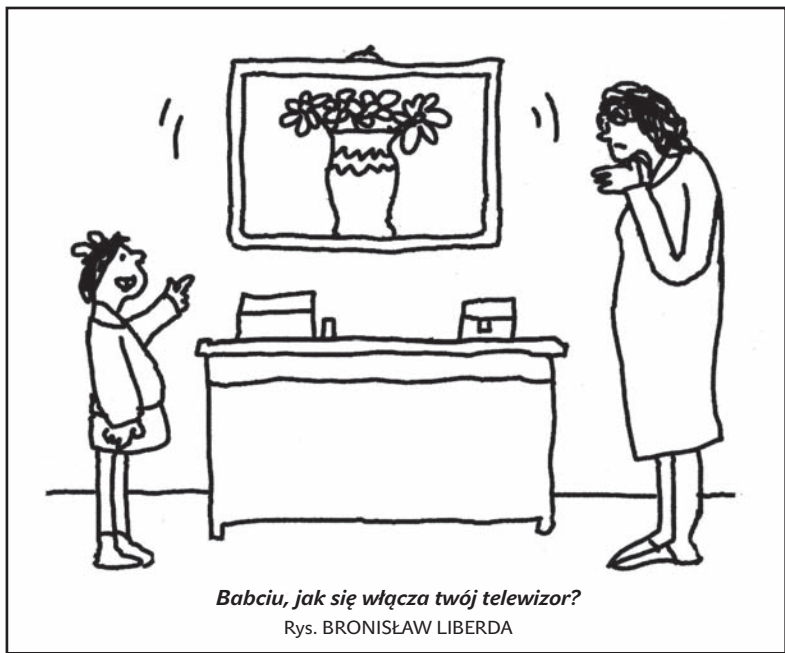
Sucha i Wędrynia wzorem

– W Suchej Górnej jest bardzo dobra współpraca pomiędzy PZKO a władzami lokalnymi i duże wsparcie finansowe działalności Miejscowego Koła. W żadnej innej gminie nie ma tak dużego wsparcia – powiedział w niedzielę na forum XXII Zjazdu PZKO prezes Zarządu Głównego, Jan Rytko. Jako drugi godny do naśladowania przykład przytoczył Wędrynię.

Dbanie o interesy Polaków w gminach i współpraca z władzami samorządowymi zarówno na szczeblu gminnym, jak i wojewódzkim – to jeden z punktów planu działania Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego na następne cztery lata. Rytko przyznał, że nie wszędzie ta współpraca rozwija się pomyślnie. W przeszłości duże problemy były w Trzyńcu, lecz ostatnio sytuacja uległa znacznej poprawie i stosunki z władzami miasta układają się dobrze.

W Suchej Górnej z 15 radnych ośmiu to Polacy. – Czasami trzeba o coś powalczyć, ale zawsze spotykamy się ze zrozumieniem zarówno wójta, jak i jego zastępcy oraz innych radnych – powiedział jakiś czas temu naszej gazecie Edward Rychlik, jeden z członków gminnego samorządu, a zarazem działacz Koła PZKO. Od 2005 roku Miejscowe Koło PZKO zainwestowało ok. 2,5 mln koron w remonty swego domu. – Ok. 1 mln koron otrzymaliśmy ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, gmina dała nam blisko 2,5 mln. Prócz tego co roku otrzymujemy z gminy granty na działalność kulturalną, średnio ok. 70-80 tys. koron – wyliczył prezes Koła, Bronisław Zyder. Sucha Górna była też jedną z pierwszych gmin, gdzie kilka lat temu powieszono polskie tablice wjazdowe, które (jeżeli nie liczyć początkowych prób ich zamalowywania) wiszą do dziś.

Również w Wędryni wszędzie są polskie napisy, a Polacy mają bardzo dobrą pozycję i mogą się pochwalić dużym wsparciem ze strony władz gminy. Nie bez znaczenia jest z pewnością fakt, że prezes MK, Bogusław Raszka, wybrany do Rady Gminy z listy Coexistentii-Wspólnoty (razem z pięcioma innymi osobami), jest zarazem wicewójtem. – Corocznie otrzymujemy ok. 150-200 tys. koron na remonty i modernizację Domu Kultury „Czytelnia”, który jest własnością MK PZKO – mówi Raszka. Ale – jak podkreśla – również dla gminy są to dobrze zainwestowane pieniądze. – Władze samorządowe mają świadomość, że ten Dom Kultury służy wszystkim mieszkańcom. Dzięki temu, że my go utrzymujemy i troszczymy się o niego (nasz gospodarz robi to społecznie, bez wynagrodzenia), gmina ma mniej wydatków i problemów do rozwiązywania. (dc)



Tadeusz Kopoczek pokazał Cieszyn, jakiego już nie ma

W którym miejscu stały nieistniejące już dziś cieszyńskie kamienice, które prowadziła dawna ulica Katowicka oraz jak wyglądał słynny dom kata? O tym wszystkim można się przekonać, odwiedzając wystawę fotograficzną Tadeusza Kopoczka pt. „Wspomnienie dawnego Cieszyna”. Jej wernisaż odbył się wczoraj w Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie.

W Galerii Wystaw Czasowych przy ul. Regeera 6 zaprezentowano 43 duże, czarno-białe fotografie dokumentujące obraz miasta nad Olzą w latach 60. i 70. XX wieku. Gości wernisażu przywitał Marian Dembiniok,

dyrektor Muzeum Śląska Cieszyńskiego. – Witamy Janusza Waszuta, sekretarza powiatu cieszyńskiego oraz Stanisława Kaweckiego, sekretarza miasta Cieszyna. Tak się bowiem dobrze składa, że czasy uwiecznione na zdjęciach były złotą epoką sekretarzy – żartował Dembiniok.

Poważnie dodał jednak, że najnowsza muzealna ekspozycja nie jest wystawą stricte artystyczną, ale posiada walor dokumentacyjny. – Dziś, po latach, pokazuje Cieszyn, jaki właściwie już nie istnieje – tłumaczył.

Tadeusz Kopoczek przekonywał zaś zebranych, że zgromadzone na wystawie zdjęcia są efektem jego wędrówek po mieście z aparatem w ręku. Autor zdjęć był bowiem długoletnim dziennikarzem i fotoreporterem „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”. – Niestety dochodzę do wniosku, że mój aparat był trefny. Miał bowiem w sobie coś takiego, że na cokolwiek skierowałem obiektyw, po czasie już tego nie było – żartował.

Wystawę archiwalnych zdjęć można oglądać do końca stycznia 2014 r. w godzinach pracy placówki.

(wik)

Przyjadą z kamerą

W przyszłym tygodniu przyjedzie nad Olzę ekipa Telewizji Polskiej z reżyserem Petro Aleksowskim na czele. Nakręci ona dwa 20-minutowe filmy dokumentalne o naszym regionie. Pierwszy będzie o wybitnych kobietach ze Śląska Cieszyńskiego, o których pisała w trzech swoich książkach pn. „Cieszyński szlak kobiet” Władysława Magiera z Cieszyna.

– Nie uda nam się, niestety, przedstawić w tak krótkim filmie sylwetek wszystkich bohaterów moich książek, niemniej będzie ich około sześciu – poinformowała naszą gazetę Władysława Magiera. – Będą to panie związane z obu brzegami Olzy: Emilia Kołder, Nina Górniak,

Agni Pilchowa, Zofia Kirkor-Kiedroniowa, Janina Marcinkowa oraz diakonisa Anna Szalbot „Rachela”. Tyle nazwisk zaproponowała reżyserowi, mam nadzieję, że uda nam się zmieścić w filmie wszystkie – powiedziała autorka „Szlaku cieszyńskich kobiet”.

Drugi ze wspomnianych filmów reżyser Aleksowski poświęci cieszyńskim miłośnikom książek, m.in. Jurze Gajdycy z Cisownicy (pamiętnikarzu chłopięcego, twórcę pierwszego chłopięcego ekslibrisu) oraz Janowi Wantule z Ustronia (wzięty bibliofil, nb. pracownik Hut Trzynieć).

Oba filmy będzie można obejrzeć w TVP 2 oraz TVP Polonia pod koniec lutego 2014 roku. (kor)

Weź udział w spotkaniu autorskim on-line

W czwartek 5 grudnia internetowy serwis www.mimamo.pl organizuje audycję „na żywo” z udziałem prof. Joanny Papuzińskiej. Aby wziąć w niej udział wystarczy mieć dostęp do internetu, włączyć komputer, pobrać linka do transmisji i kliknąć ikonkę „play”. Uczestnicy spotkania poprzez chat on-line będą mogli zadawać pytania gościom zgromadzonym w studio. Obok prof. Papuzińskiej gośćmi spotkania pt. „W Kuluarach opowieści” będą ilustrator Maciej Szymanowicz, a także Małgorzata Strękowska-Zaremba i Paweł Beręsewicz. – Będziemy rozmawiać o książkach naszych gości, o tym jak powstawały, skąd wziął się pomysł na zawarte w nich opowieści, bohaterów, przekazywane wartości. Zachęcamy do włączenia się do projektu także szkoły z Zaolzia – informuje Kamila Waleśkiewicz, redaktor naczelna serwisu www.mimamo.pl.

Spotkanie odbędzie się 5 grudnia. Początek transmisji nastąpi o godz. 10.30. Zgłoszenia bibliotek, szkół, przedszkoli, klubów, muzeów oraz osób prywatnych, które w swych domach chciałyby gości wymienionych

twórców, należy wysłać na adres redakcja@mimamo.pl

– Podczas spotkania ogłosimy też konkurs plastyczny dla dzieci, którego nagrodami będą książki – zapowiada Waleśkiewicz.

A jak zorganizować transmisję on-line w szkole, bibliotece, czy domu? Przede wszystkim należy zgłosić chęć udziału w spotkaniu, wysyłając e-maila pod adres: redakcja@mimamo.pl (z informacją kto, ile uczestników). Należy też odebrać maila od redakcji serwisu mimamo.pl z linkiem do transmisji, zaprosić grupę dzieci na spotkanie do biblioteki lub innej sali, w której jest dostęp do internetu i włączyć komputer, rzutnik lub projektor, a następnie połączyć się z internetem, klikając w linka <http://webcaster.pl/live/mimamo>, po czym otworzyć stronę transmisji, czyli połączyć się ze studiem w Warszawie. W trakcie spotkania poprzez okno chatu będzie można zadawać pytania gościom w studio, a prowadzący spotkanie w studio będzie je głośno odczytywał.

Szczegółowe informacje na temat transmisji zainteresowani znajdą na stronie www.mimamo.pl. (wik)



Zdjęcia Tadeusza Kopoczka prezentują Cieszyn, jaki znają najstarsi mieszkańcy.

My się zimy nie boimy

Dokończenie ze str. 1

Sala musi być zatem solidnie ogrzana. Za gaz płacimy zatem co roku całkiem wysoką sumę. Poza tym jest sporo imprez, w tym towarzyskich, a także spotkań działających przy Kole klubów. Z większych wymienię chociażby Bal PZKO, który odbędzie się w lutym, lub sportowy Memoriał Jasia Konderli. Na nudę nie możemy więc narzekać nawet zimą – śmieje się prezes Gomółka.

Nie nudzą się też PZKO-wcy z Jabłonkowa. Ich siedziba przy Rynku Mariackim nigdy nie świeci pustkami. Jeśli nie ma spotkania Koła lub poszczególnych klubów, odbywają się tu wesela, stypy, obchodzone są urodziny, nie tylko jabłonkowskich Polaków. – Dlatego mamy aż dwa kotły, które pracują na okrągło – mówi prezes Jan Ryłko.

Dodaje jednak, że zima to dla jabłonkowskich nie tylko ogrzewanie Domu PZKO i imprezy (najważniejsza zimowa to Ostatkowy Bal Papuciowy), ale też „zazimowanie” Lasku Miejskiego. Zwłaszcza zaś o przygotowanie na zimę stojącego tam budynku z toaletami. – Od razu

po Gorolskim Święcie wypuszczamy tam wodę. Poza tym niedawno ekipa pod wodzą Tadeusza Świerczka, zwanego Lesan, zadbała już o wszystko. Wypuścili do końca wodę z rur, nasypali sól do wszystkich pojemników z wodą. Nawet silne mrozy, a wiadomo, że temperatura może spaść u nas nawet do -27 st. C., już nas nie zaskoczą. A stoiskom, typowym góralskim chatkom, mroz nie zaszkodzi – zapewnia Ryłko.

W Boconowicach PZKO-wcy też korzystają z gazowego ogrzewania. – Dzięki dobrej współpracy z władzami wioski udało się naszą świet-

licę podłączyć do gazociągu przed ponad dziesięcioma laty – informuje nas prezes Danuta Branna. – Mamy też gazową kuchenkę. Ale został też duży węglowy piec z blachą, która może pomieścić duże garnki do gotowania przed większymi imprezami. Dom zaś ogrzewamy przed imprezami, zebraniem, prelekcjami, będzie tak przed zbliżającym się zebraniem członkowskim Koła. Inaczej podczas balu lub spotkania ze św. Mikołajem korzystamy z dużej sali w Domu Kultury, czyli w remizie strażackiej – dodaje Branna.

Także na „dołach” zima PZKO-

wcom nie strasza. Ci z Orłowej-Poręby korzystają z gazu i ustalają na co dzień temperaturę na niższym poziomie. Przed imprezami podkręcają kurek na plus. – Imprez jest sporo, działa Klub Kobiet, są zebrania zarządu, a także korzystają z naszego Domu PZKO: Klub Emerytów lub Klub Umundurowanych Górników – mówi prezes Leon Kasprzak. Z kolei Koło w Cierlicko-Kościelcu ogrzewa swój Dom Polski im. Żwirki i Wigury koksem. – Za koks wyłożyliśmy w tym roku z kasy ponad 22 tys. koron – informuje prezes Tadeusz Smugała. – Także u nas ogrzewamy

salę na dzień lub dwa przed imprezami. No i kiedy temperatura na zewnątrz spadnie dużo poniżej zera. Teraz przed nami są spotkania świąteczne oraz zebranie członkowskie, a 17 stycznia organizujemy wspólnie z przyjaciółmi ze Stanisławic bal. Poza tym odbywają się u Żwirki i Wigury regularne spotkania Klubów: Kobiet, Seniora, Współczesnych Kobiet oraz Wspaniałych Mężczyzn bez Latających Maszyn. Na Kościelcu zatem wciąż się coś dzieje. Także zimą – dodaje prezes Smugała.

JACEK SIKORA

REKLAMA

MS MEBLE
MAŁYJUREK

GPS: N 49° 43' 0.98", E 18° 40' 0.46"

PROMOCJA ŚWIĄTECZNA

Zamów kuchnię a dostaniesz w prezencie:

szczegóły na www.ms-meble.pl
tel. +420 558 080 038

KUCHNIA od 66 666 Kč
piekarnik Electrolux (EOA 3450 AAX)

KUCHNIA od 46 666 Kč
3 szuflady Blum

KUCHNIA od 26 666 Kč
zlew Blanco (typo 45 S)

Ilość sztuk w promocji ograniczona.

PROMOCJA
od 25.11. do 16.12. 2013 r.

Nowa moda – odwołać władze

Widmo krąży po Polsce, widmo samorządowego referendum. Dotarło do Cieszyna. Grupa mieszkańców zbiera podpisy pod wnioskiem o odwołanie burmistrza Mięczyława Szczurka. Sprawdziliśmy, czy mają szansę na sukces i skąd bierze się ta swoista moda na referenda w Polsce.

Dziś burmistrz Szczurek nie powinien mieć kłopotów z zażnięciem. Organizatorzy referendum uruchomili specjalną stronę (www.referendumwczeszynie.pl), na której można znaleźć dane o liczbie brakujących podpisów. Wedle ich informacji – na 28 listopada – by referendum w sprawie odwołania burmistrza doszło do skutku, musi je poprzeć jeszcze 2679 mieszkańców miasta. Z jednej strony to niewiele, z drugiej okazuje się, że w ciągu miesiąca udało im się zebrać niewiele ponad 100 podpisów. Oczywiście organizatorzy referendum zapowiadają intensyfikację swoich działań, szukają wolontariuszy, planują wyjście na ulice, o poparcie swojej inicjatywy zabiegają u cieszyńskich organizacji pozarządowych, otworzyli się na współpracę partii politycznych. Czy to wystarczy? Dowiemy się wkrótce. Mają czas do świąt Bożego Narodzenia.

O powodzeniu ich akcji trudno wyrokować na podstawie innych referendów, które odbyły się w 2013 roku w miastach o podobnej do Cieszyna wielkości. Mieszkańcy 27-tysięcznego Żagania w województwie lubuskim, które podobnie jak Cieszyn jest siedzibą powiatu – 17 lutego tego roku w referendum odwołali burmistrza. Na 21 273 osoby uprawnione do głosowania do urn udało się 5956 osób, co dało frekwencję na poziomie ponad 27 proc.

W tamtym wypadku wystarczyło. Minimalna liczba potrzebna do ważności referendum (3/5 liczby wyborców, którzy wzięli udział w wyborach burmistrza) wynosiła 4743 osoby.

Więcej szczęścia miała burmistrz Wadowic i cała Rada Miejska. W przeprowadzonym 27 października referendum frekwencja nieznacznie przekroczyła 14 procent. Do urn poszło 4261 mieszkańców uprawnionych do głosowania. Aby referendum było ważne, musiało wziąć w nim udział ponad osiem tysięcy osób. Tym samym wynik okazał się niewiążący. Za odwołaniem burmistrz Ewy Filipiak głosowało 4030 osób (blisko 97 proc.).

Wszystkie referenda samorządowe, które w tej kadencji samorządów odbyły się w Polsce pokazują kierunki, które niczym w soczewce skupia cieszyńska inicjatywa. Impulsem do przeprowadzenia większości referendów nie jest jedno łatwe do opisanie i określenia w czasie zdarzenie, ale znużenie ogólną polityką miasta. Z reguły nikt nikogo nie wyprowadza w kajdankach, ale pewnego dnia przelewa się przysłowiowa czara goryczy. W przypadku wszystkich referendów pojawia się strach mieszkańców przed oficjalnym jego poparciem i wystąpieniem przeciw władzy. Ten problem nie dotyczy jedynie małych społeczności, ale także Warszawy, gdzie u wielu osób pojawiała

się obawa, że prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz będzie miała wgląd w sam wniosek o referendum wraz z listą podpisów. To dlatego Wojciech Błachowicz, jeden z inicjatorów cieszyńskiego referendum, w informacjach przesłanych do mediów przypominał, że „podpisy mieszkańców nigdy nie trafią do Urzędu Miasta Cieszyn, ani w ręce burmistrza, gdyż podpisane karty dostarczymy bezpośrednio do Państwowej Komisji Wyborczej w Bielsku-Białej”.

Doświadczenie pokazuje, że zdecydowana większość osób, które biorą udział w referendum głosują za odwołaniem władzy, dlatego



Referendum w Cieszynie? Jeszcze nie wiadomo...

najlepszą bronią burmistrzów i prezydentów jest nawoływanie do zbojkotowania referendum (jak to było w Warszawie i Wadowicach) czy nawet ignorowanie tego tematu, co możemy zaobserwować w Cieszynie. Burmistrz miasta początkowo wydał jedynie krótkie oświadczenie i od tamtego czasu stara się nie polemizować i tym samym nie promować idei referendum. Zawsze w przypadku referendów podnoszona jest kwestia jego finansowania (przeciwnicy pytają czy miasto stać na referendum?). Szacunkowy koszt tego w Cieszynie to ok. 70 tys. złotych.

Prawdopodobnie – jeśli dojdzie do skutku – referendum w Cieszynie będzie ostatnim w tej kadencji samorządu w Polsce, gdyż wkrótce rozpocznie się czas ochronny dla burmistrzów, prezydentów, wójtów i radnych, których nie można odwołać później niż na osiem miesięcy przed końcem kadencji. Być może to również jedno z ostatnich referendów w obecnym kształcie, politycy przygotowują projekt ustawy, która ma sprawić, że jego organizacja będzie trudniejsza. Dziś na uruchomienie całej machiny wystarczy 15 podpisów mieszkańców miasta. Przecież nie ma lepszego sposobu kontroli pracy naszych włodarzy niż perspektywa, że w każdym momencie mogą zostać odwołani.

Łukasz Grzesiczak

Kanadyjka pisze dla wszystkich

Alice Munro pisze dla wszystkich. Inspiruje Almodovara, psychiatrów, zawodowych literaturoznawców i czytelników, którzy książkę zabierają do pociągu, żeby walczyć z nudą. 82-letnia Kanadyjka została tegoroczną laureatką Nagrody Nobla w dziedzinie literatury. Szwedzka Akademia poinformowała, że z przyczyn zdrowotnych tegoroczna noblistka nie weźmie udziału w oficjalnej ceremonii wręczenia nagrody 10 grudnia w Sztokholmie.

Polscy krytycy literatury nazywają czasem Munro kanadyjskim Czechem. Inni mówią, że jest Emilem Zolą albo Balzakiem w spódnicy. To ciekawe, że niewielu nazywa ją po prostu Alice Munro. Dlaczego? Choć jej pierwszy zbiór opowiadań „Taniec szczęśliwych cieni” ukazał

się w roku 1968, autorka w Polsce znana jest zupełnie od niedawna. – Po raz pierwszy z twórczością Munro na poważnie zetknęłam się cztery lata temu. Po tym jak kanadyjska autorka 2009 roku została uhonorowana nagrodą Man Booker Prize za całokształt twórczości – tłumaczy Agnieszka Kuc, tłumaczka jej prozy. Nie licząc Margaret Atwood i nieśmiertelnej Lucy Maud Montgomery, autorki „Ani z Zielonego Wzgórza” kanadyjska proza nie ma w Polsce dobrej prasy. Również dlatego, że nagrodzona pisarka gustuje przede wszystkim w pisaniu krótkich opowiadań, które wielu czytelników ma za uboższe rodzeństwo powieści.

Munro jest 17. laureatką Nagrody Nobla urodzoną w Kanadzie. Dziennikarze szybko policzyli, że

do tej pory uhonorowano 27 pisarzy i pisarek piszących po angielsku. – To bardzo dobry wybór. Alice Munro od kilku lat była wymieniana jako kandydatka. Świetna autorka, świetna literatura – mówi Edyta Woźnica z wydawnictwa W.A.B. Agnieszka Kuc też nie jest zaskoczona wyborem noblowskiej kapituły. – Pisarka potrafi dokonać niezwyklej wiwisekcji psychiki swoich bohaterów. Na kartach swoich opowiadań szybko zmienia style, scenerię swoich utworów oraz tematykę – przekonuje tłumaczka. Nie jest gołosłowna. Twórczość kanadyjskiej pisarki jest obiektem wnikliwych badań literaturoznawczych, poruszana przez nią tematyka doczekała się nawet specjalnej konferencji włoskich psychiatrów

i psychologów, którzy obradowali nad opisywanymi przez nią przypadkami ludzkich zachowań. – Często czytam anglojęzyczne recenzje książek i blogi literackie. Niezwykłym jest fakt, że twórczość autorki „Tańca szczęśliwych cieni” jest dla wszystkich. Poza specjalistami chętnie czytają ją blogerzy. Jej książki często traktowane są jako idealny pomysł na walkę z nudą podczas długiej podróży pociągiem czy samolotem – przekonuje Agnieszka Kuc. Uroкови książek Kanadyjki nie potrafią oprzeć się też popularni filmowcy. Pedro Almodóvar w filmie „Skóra, w której żyje” odniósł się wprost do jednej z książek Alice Munro, prezentując ją podczas filmu

W Polsce książki Alice Munro

ukazują się obecnie nakładem krawkowskiego Wydawnictwa Literackiego i warszawskiej oficyny W.A.B. – Kupując prawa do książek tej autorki, od początku wierzyliśmy, że to proza najwyższej próby, i że twórczość Alice Munro zostanie doceniona przez szwedzką akademię. Dowodem na to niech będzie plakat, którym promowaliśmy wydaną we wrześniu tego roku „Przyjaciółkę z młodości”. Jest na nim napisane „Nobel 2013?”. Teraz księgarze mogli zakleić znak zapytania i pozostawić plakat – śmieje się Agnieszka Minkiewicz z Wydawnictwa Literackiego.

Ciągle nie wiadomo, kto 10 grudnia odbierze nagrodę w wysokości 8 mln szwedzkich koron (ok. 4 mln zł) w imieniu pisarki.

Łukasz Grzesiczak

freak show



NIE POZOSTAJE NIC INNEGO, JAK MELISA

DAREKJEDZOK, blog.jedzok.com

Jak co roku w listopadzie powraca temat Marszu Niepodległości. W Warszawie odbyło się kilka marszów, biegów i uroczystości, ale na pierwsze strony trafiły prawie wyłącznie relacje z pokazu brakujących ogniw ewolucji, który zakończył się tradycyjną rozwalką i serią podpalen. Ku chwale Ojczyzny, oczywiście.

Tym razem nacjonalści wyszli z domów wyjątkowo podenerwowani. Może ultrapravicowcy wstali – o, ironio! – lewą nogą, może mama znowu zapomniała użyć płynu do tkanin i kominiarka nieznosnie drapała młodych patriotów w policzki... W każdym razie efekt był taki, że uczestników marszu irytował dosłownie każdy napotkany obiekt.

A tu budka przy ambasadzie stoi

wyzywająco, a tu drzewka pokazują gałązkami antypolskie gesty, a tu tęcza zboczona wypina się łukiem. W dodatku ta ostatnia była świeżo po przebudowie, co przedstawiało kolejną prowokację – zleceniodawcy musieli przecież wiedzieć, że jedynastego przyjdzie walec i wyrówna. Perfidia i cwaniactwo, ot co. Nie dziwota, że narodowcom puściły nerwy.

Ale na tym nie koniec, Marsz obfitował przecież także w pozytywne wydarzenia i inicjatywy, które znowu zostały przekreślone przez nieżyczliwe media. Grupa prospołecznych aktywistów z Obozu Narodowo Radykalnego dowiedziała się o trudnej sytuacji młodych rodzin mieszkających w squotach, a więc – skoro zima za pasem – podbiegła do budynków z kok-

tajami Mołotowa, by zamontować na dachu zaimprovizowane ogrzewanie. Na głównej scenie wystąpił przedstawiciel węgierskiej partii Jobbik, który w mowie swoich ojców podał przepis na pyszny gulasz – niestety w wyniku niedbałego tłumaczenia przemówienie zostało odebrane jako nacjonalistyczna agitacja. W dodatku media na usługach rządu, gejoj i Ruskich przedstawiły fałszywy obraz zamieszek i demolowania ulic Warszawy. Tak naprawdę były one częścią zwykłej historycznej rekonstrukcji tzw. „czarnego poniedziałku”, czyli zniszczenia stolicy w 1939 roku przez niemieckie bombowce.

Nic dziwnego, że rozgoryczeni, zdezorientowani radykałowie kilka razy pogubili się w sytuacji – i to nie

tylko w Warszawie. Na białostockim cmentarzu przedstawicielom Narodowego Odrodzenia Polski przydarzyło się małe „faux pas”, kiedy przez przypadek pozdrowili ofiary nazizmu gestem „sieć heil” (vel „rzymski salut” vel „tyle śniegu u nas na wsi napadało”). Pod koniec dnia sfrustrowani narodowcy całkowicie stracili już spójną koncepcję i na wszelki wypadek protestowali przeciwko wszystkiemu – nie tylko lewakom, Murzynom i Unii Europejskiej, ale też przeciwko globalnemu ociepleniu i organizacjom międzynarodowym („Nie dla kłamstw klimatycznych ONZ!”).

Sytuacja jest poważna i obawiam się, że rozwiązanie jest tylko jedno – niestety tak radykalne, jak myśl Obozu Narodowego.

Melisa. Dużo, dużo melisy.

W przyszłym roku organizatorzy Marszu powinni poprosić o pomoc polskich zielarzy i przygotować kilkaset hektolitrow naparu, który będzie podawany przez cały dzień – doraźnie i prewencyjnie. W ten sposób być może uda się stworzyć na tyle miłą i ciepłą atmosferę, że nikt z uczestników nie będzie chciał jej podgrzewać benzyną, racami świetlnymi, tudzież podpalaniem stołecznych ulic. Tymczasem apeluję zaś do mam i babć naszych nacjonalistów – pierście synkom kominiarki w Perwollu. Dopóki się nie dowiedzą, że producentem są Niemcy, będą wracali z demonstracji zadowoleni, uśmiechnięci i pachnący. Nawet tęcza ich nie ruszy.

KASIA NIEDOBA Z JABŁONKOWA WŚRÓD NAJLEPSZYCH TANCEREK ŚWIATA

Próby, konkursy, występy...

Dla Kasi Niedoby z Jabłonkowa kończący się powoli rok był bardzo udany. 20-letnia absolwentka Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie i polskiej podstawówki im. Henryka Sienkiewicza w Jabłonkowie podjęła studia logopedyczne na Uniwersytecie Palackiego w Ołomuńcu. Jako tancerka trzynieckiego zespołu „Elán” podczas Mistrzostw Republiki Czeskiej w tańcach latynoamerykańskich zajęła w kategorii par do lat 21 trzecie miejsce i zakwalifikowała się na Mistrzostwa Świata w Hiszpanii. Tam ze swoim partnerem, Radimem Vysloužilem, skończyła w pierwszej trzydziestce. A par tańczyło blisko sto...

Te światowe zmagania w tańcach latynoamerykańskich odbywały się w miejscowości Platja D’Aro. Gdzie to właściwie jest?

To piękne miasteczko położone sto kilometrów od Barcelony. Zajęliśmy tam ex aequo 28. miejsce na 99 par. Trochę było nam żal, bo tylko kilku punktów zabrakło, żebyśmy się zakwalifikowali do ćwierćfinału. Ale takie już jest życie. Byli lepsi od nas...

To był pierwszy taki pani sukces?

„Światowy” na pewno (śmiech). Ale na Mistrzostwach RC już bywałam z moim poprzednim partnerem, Olkiem Vajdą, w grupie finałowej, ale dopiero teraz z Radimem Vysloužilem uplasowaliśmy się w pierwszej trójce.

Pochodzi pani z Jabłonkowa. Przyznajmy, że tam dzieci pierwsze kroki na parkiecie stawiają raczej w „kypcach”, a nie w wytwornych pantofelkach. Jak było u pani?

U mnie też był najpierw strój góralski, jeszcze w przedszkolu tańczyłam w zespole „Nowina”. Byłam żywym dzieckiem, lubiłam tańczyć, także w kółku w Domu Dzieci i Młodzieży. Z czasem odkryłam, że przy naszej podstawówce działa również zespół tańca towarzyskiego „Rytmik”. I tam się właściwie zaczęła moja prawdziwa przygoda z tańcem. Tam jednak tańczyłam krótko, bo od razu, kiedy miałam dziesięć lat, zaproponowano mi członkostwo w trzynieckim „Elanie”. Tam tańczę do dziś, już całą dekadę. Ale o „Rytmiku” nie zapominam. Tańczę czasami z jabłonkowanami na balach, także tych tradycyjnych majowych, a bywa, że na zgrupowaniach pomagam kolegom w choreografii.

Muszę przyznać, że „Elán” mnie od razu zafascynował, to było zupełnie coś innego. Próby odbywały się częściej, nawet kilka razy w tygodniu, a bywały też indywidualne. Zaczęły się też konkursy, co mnie bardzo bawiło. Prowadził nas Bogdan Sikora, teraz jest to Jaroslav Kučera. Najpierw były tańce standardowe, ale szybko zrozumiałam, że bardziej odpowiada mi „łacina”, czyli tańce latynoamerykańskie. Są to samba, cza-cza, rumba, paso doble i jive. W nich się specjalizuję od czterech lat.

Co panią najbardziej fascynuje w „łacinie”?

Tak naprawdę jeszcze się nad tym nigdy na poważnie nie zastanawiałam... Przede wszystkim chyba rytm i muzyka. A muzykę lubię bardzo. Tak samo jak ruch. „Łacina” to idealne połączenie ruchu z muzyką. Trzeba mieć też dobrą kondycję, bo próby są bardzo wyczerpujące fizycznie. Ale to właśnie mnie w tym bardzo bawi. Najbardziej chyba lubię paso doble, bo jest takie hiszpańskie, żywiołowe. No i jeszcze jive.

Część tych tańców pochodzi z Ameryki Łacińskiej. Czy nie marzy pani o tym, by wyjechać do Rio de Janeiro na karnawał i obejrzeć tam prawdziwą sambę?

Nie... Tamtejsza samba to coś innego niż to, co my tańczymy na próbach czy turniejach tanecznych. Oczywiście, staramy się czasami wprowadzać do naszych tańców te typowe brazylijskie „szejk” rodem z Rio. Ale konkretnie ja lubię podchodzić do tańca raczej od tej strony technicznej, jak najbardziej precyzyjnej. Bo taniec to nie tylko energia. To też technika. A na tę akurat, jak widziałam w telewizji, tancerki z Rio mniej zwracają uwagę (śmiech).



Kasia Niedoba tańczy ze swoim partnerem Radimem Vysloužilem.

Życie profesjonalnej tancerki na pewno nie jest łatwe. Jak udaje się pani pogodzić taniec ze studiami?

Rzeczywiście, czasami bywa trudno. W gimnazjum było prościej, miałam indywidualny plan nauki. Na szczęście w Ołomuńcu nie mam aż tylu zajęć. Na uczelni muszę być w poniedziałki przez cały dzień, we wtorki tylko do południa. A po obiedzie jadę już do Ostrawy na trening: są ćwiczenia jazzowo-baletowe i praktyczne. Tam często nocuję, bo w środy mamy trening dwufazowy, grupowy i indywidualny, w Ostrawie, a czasami też w Trzyńcu. Czwartek to uczelnia, a często też próba w Kromierzyżu, gdzie mieszka mój partner. Próby bywają też w piątki. No a soboty to zazwyczaj różne występy i konkursy. Na nudę zatem raczej nie mogę narzekać. Przynajmniej jednak niedziele miewam wolne.

A ile ma pani czasu dla siebie?

W ogóle nie mam dla siebie czasu. Nawet żeby wypaść do sklepu. Najwięcej życia spędzam w pociągach między treningami a uczelnią. I w pociągu odpoczywam, bo zazwyczaj... zasypiam ze zmęczenia (śmiech). Ale na razie jakoś wytrzymuję to tempo. Przyznam się jednak, że czasami się zastanawiam, czy aby ten Ołomuniec to był dobry wybór. Studia na uczelni w Ostrawie na

pewno ułatwiłyby mi życie. Na zastanowienie się nad możliwością zmiany uczelni mam czas do lutego.

A nie było kiedyś momentu, gdy pomyślała pani: mam już wszystkiego dość, muszę na chwilę wysiąść?

Nigdy, bo to lubię. Wprawdzie jest to męczące, ale, na szczęście, energii mi nie brakuje i zawsze jej miałam w nadmiarze. Taki styl życia mi odpowiada. Siadam tylko czasami nad książką. Po prostu nie lubię bezczynności. Dzień, dwa mogę nic nie robić, ale potem znów wskakuję do rozpędzonego pociągu.

A zdrowie? Bo lekarze czasami przestrzegają, że taniec może być także szkodliwy dla zdrowia, choćby dla kręgosłupa.

Prawdą jest, że mam problemy z kręgosłupem, mam skoliozę już od 13. roku życia i musiałam nawet nosić gorset. Ortopeda powiedział mi jednak, że nie wzięło się to z tańca. I żeby tańczyła dalej, bo taniec wzmacnia mięśnie i może mi pomóc z kręgosłupem. Myślę jednak o tym, żeby zacząć ćwiczyć na siłowni, regularnie chodzić na pływalnię, by jeszcze coś dodatkowo zrobić dla zdrowia. Niestety, na razie nie mam czasu. Może gdybym przeniosła się do Ostrawy, byłoby lepiej. Bo nie chciałabym być za kilka lat inwalidą.

Na przykład, kiedy trenowaliśmy podczas wakacji ostro przed wyjazdem na Mistrzostwa Świata, codziennie pięć-sześć godzin, bywałam czasami tak wykończona, że już po prostu wydawało się, że to koniec. Partner miał takie problemy z plecami, że baliśmy się, czy aby naprawdę pojedziemy do Hiszpanii. Na szczęście jakoś mu przeszło.

Mówiła pani, że nie ma właściwie czasu dla siebie. Wiem, że pani się angażowała w swoim czasie nie tylko w taniec, były także inne zainteresowania.

Rzeczywiście, jeszcze w szkole podstawowej w Jabłonkowie sporo recytowałam, później w gimnazjum już mniej. Przynajmniej czasami sięgam po książkę. Długo też grałam w szkole muzycznej na gitarze klasycznej, jedenaście lat. Kocham ten instrument, ale z powodu tańca sięgam po niego sporadycznie i gitara stoi smutnie w rogu. Trochę żal... Czasami siadam jednak przy klawiszach, na których nauczyła mnie grać babcia. Ale taniec w sumie tak mnie pochłania, że zainteresowania muzyczne musiałam odstawić na boczny tor. Szkoda, bo to wspinały relaks.

Gdyby jednak zdrowie nie dopisywało, co dalej? Jak wtedy będzie można żyć bez tańca?

Myślałam o tym wielokrotnie. Doszłam do wniosku, że już inaczej się nie da, że żyć bez tańca nie mogę. Na razie tańczę, ale w przyszłości mogłabym, na przykład, pomagać młodszym kolegom jako trener, choreograf. Mam jednak nadzieję, że to sprawa dalekiej przyszłości i na razie odsuwam myśli o tym, że może tak kiedyś być. Pożyjemy, zobaczymy.

Co poradziłaby pani swoim młodszym koleżankom i kolegom, którzy lubią tańczyć i chcieliby się poświęcić tańcom towarzyskim?

Żeby po prostu spróbowali. Żeby znaleźli sobie jakieś kółko taneczne, jakiś klub, w którym mogliby zacząć tańczyć na poważnie. A jest takich nad Olzą sporo. I im prędzej to uczynią, tym lepiej, najlepiej już na pierwszym stopniu szkoły podstawowej. Przede wszystkim muszą jednak sobie, a także ich rodzice, uświadomić, że taniec to trudna praca. W dodatku to stosunkowo kosztowne hobby. Na początku wprawdzie zapłaci się tylko za próby, za jakąś sukienkę czy buty, ale kiedy przyjdą występy, konkursy, są to już duże wydatki. Na przykład moja jedna sukienka konkursowa kosztuje 15 tys. koron, kolejne 2-3 tysiące trzeba wyłożyć za buty. A takich par muszę mieć więcej. Sporo wydaje się też za kosmetyki, żel do włosów, lakier, bo podczas konkursu trzeba ładnie wyglądać. Tak samo kosztowne są wyjazdy na występy i turnieje taneczne. Czasami wprawdzie pomagają sponsorzy, ale to tylko w przypadku wyjazdów zagranicznych, zwłaszcza na ważne międzynarodowe konkursy. W innych sytuacjach trzeba sięgać do własnej kieszeni.

Jakie ma pani plany na najbliższe miesiące?

Teraz będziemy się z partnerem przygotowywać do kolejnych Mistrzostw Republiki Czeskiej, które odbędą się pod koniec stycznia. Próby muszę pogodzić z sesją egzaminacyjną na uczelni. Nie będzie więc łatwo, ale jestem optymistką. Potem zaś zobaczymy: kolejne próby, konkursy, występy. Po prostu normalne życie tancerki.

Rozmawiał: JACEK SIKORA

Gasili wspólnie, choć granica dzieliła

Kiedy w 1971 roku wybuchł w Czechowicach-Dziedzicach tragiczny pożar rafinerii, w którym zginęło 37 osób, szybko okazało się, że Polska nie opanuje go wyłącznie własnymi siłami. O pomoc poproszono sąsiednią Czechosłowację. Uczestnicy dramatycznych wydarzeń spotkali się w zeszłym tygodniu w Ostrawie.

Poważny wypadek na pierwszych kilometrach południowego odcinka polskiej autostrady A1. Potrzebna jest interwencja strażaków. Na miejsce zdarzenia jako pierwsza przyjeżdża czeska załoga z Ostrawy lub Bogumina. Tak dziś wygląda w praktyce współpraca polskich i czeskich strażaków w regionie przygranicznym. – Dziś mamy na takim poziomie uzgodnioną współpracę z województwami śląskim i opolskim, że nasze jednostki na terytorium Polski i odwrotnie interweniują nawet w tak zwanym pierwszym stopniu, czyli jako pierwsze przyjeżdżają na miejsce pożaru czy wypadku. Ostatnio ustaliliśmy zasady współpracy na pierwszych kilometrach autostrady A1. Dojazd naszych załóg z Bogumina czy Ostrawy jest szybszy niż najbliższych jednostek Zawodowej Straży Pożarnej w Polsce. A dla ludzi, którzy potrzebują pomocy, nie ma przecież znaczenia, czy przyjedzie załoga z Polski, czy z Czech, ważne, by dotarła jak najszybciej – mówił Zdeněk Nytra, komendant Zawodowej Straży Pożarnej woj. morawsko-śląskiego, na spotkaniu, które odbyło się w ub. tygodniu w Muzeum Strażackim w Ostrawie. Brali w nim udział zarówno czescy, jak i polscy strażacy – czynni zawodowo i emeryci. Okazało się przypomnienie tragicznego pożaru w Czechowicach-Dziedzicach w 1971 roku oraz prezentacja wydanego przez Michała Kobiela albumu „Tym, którzy odeszli”. Zawiera materiały archiwalne, zdjęcia i wspomnienia dotyczące pożaru i jego ofiar.

SCENY JAK Z APOKALIPSY

Czterdzieści lat temu sytuacja była zupełnie inna niż obecnie – pod wieloma względami. Pomimo oficjalnych zapewnień o przyjaźni pomiędzy krajami obozu socjalistycznego, Polskę i Czechosłowację dzieliła granica, której nie można było dowolnie przekraczać. Czeskie jednostki z północy Moraw i Śląska zostały wysłane do Czechowic-Dziedzic oddalonych o 40 km od granicy na podstawie oficjalnej prośby państwa polskiego, wystosowanej drogą dyplomatyczną. Z Cieszyna „eskortowały” je do Czechowic polskie samochody. – Wasi rodacy ze zdumieniem przyglądali się sznurowi 17 wozów strażackich i zastanawiali się, dokąd jadą ci Czechosłowacy – mówił do polskich kolegów dziś 80-letni Josef Štěpánek, w 1971 roku komendant północnomorawskiej straży pożarnej i dowódca czeskich jednostek, które pomagały gasić pożar w rafinerii.

Był piękny letni wieczór, sobota 26 czerwca 1971 roku. O godz. 19.50 przez Podbeskidzie przeszła burza. W zawór oddechowy jednego ze zbiorników ropy w czechowickiej rafinerii uderzył piorun. Doszło do zapalenia zbiornika, zapadnięcia dachu i częściowego rozerwania płaszcza. W palącym się zbiorniku znajdowało się blisko 9 tys. ton ropy, w sumie cztery zbiorniki stojące w jednym rejonie zawierały 31 tys. ton łatwopalnej cieczy. Jako pierwsi stanęli do walki z żywiołem strażacy z rafinerijnej jednostki, następnie wezwano załogi z innych fabryk chemicznych



Wspólne spotkanie czeskich strażaków, którzy pomagali gasić rafinerię, z polskimi kolegami i autorem albumu.

i miast oraz żołnierzy. Na miejsce przybyły również jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej, w tym nawet drużyny żeńskie.

Materiały archiwalne podają, że w niedzielę 27 czerwca o godz. 1.00 oddziały walczące z ogniem miały dostateczną ilość wody i środków pianotwórczych. Zakładano, że po wejściu do działań sprowadzonych jednostek z ciężkim sprzętem uda się w kilka godzin ugasić pożar. Stało się jednak inaczej.

„O godz. 1.20 nastąpił gwałtowny wyrzut płonącej ropy ze zbiornika 251 (w różnych kierunkach na odległość od 100 do 250 m). Kilka sekund później eksplodował zbiornik 254, wyrzucając płonącą ropę. Wyrzucona ze zbiorników paląca się ropa łączyła się w strumienie, które płynęły drogami na poszczególne oddziały zakładu. Słup ognia sięgał przy wyrzucie do wysokości 100 m, a blask widoczny był nawet w odległym o 15 km Bielsku-Białej” – pisze w albumie Michał Kobiela. I kontynuuje: „Na ludzi spływała gorąca lawa, opadała na nich chmura ognia. (...) Te sceny grozy przypo-

minały biblijną Apokalipsę. Tak, dla tych ludzi to był koniec świata! W mgnieniu oka zginęły 33 osoby (...), 105 osób zostało rannych, w tym 40 osób bardzo ciężko. W wyniku odniesionych ran w szpitalach zmarły 4 osoby”. Ofiarą ognia padali strażacy zawodowi i ochotnicy (w tym trzy kobiety, najmłodsza miała 20 lat), żołnierze oraz kierownik jednego z wydziałów rafinerii. Tego, w którym pracował ojciec autora albumu. To właśnie ze względu na niego oraz na swojego nauczyciela – strażaka OSP w Kaniowie, a także z wdzięczności za ocalenie ojca, Michał Kobiela postanowił wydać album. Jak sam mówi – „porwał się z motyką na księżyc”, bo – będąc zwykłym robotnikiem w rafinerii – nie miał żadnych doświadczeń z pracą wydawniczą i edytorską.

DZIŚ NIE BYŁOBY TAKIEGO POŻARU

W rejonie wybuchu znajdował się również Zbigniew Pęziół, jeden z polskich strażaków, którzy spotkali się w Ostrawie z czeskimi kolegami. Były komendant Państwowej Straży Pożarnej w Bielsku-Białej przyznał,

że był jednym z tych, którzy mieli szczęście i cało uszli z „piekła”. – Miałem 26 lat, rozpoczynałem pracę w zawodowej Straży Pożarnej w Bielsku-Białej. Nigdy wcześniej nie byłem przy tak dużym pożarze, zresztą dla wszystkich uczestników to była pierwsza taka akcja. Okazało się, że był to jeden z największych pożarów nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Wówczas nie zdawaliśmy sobie z tego sprawy i wydawało nam się, że za pomocą tego, co mamy, uda nam się ten pożar ugasić. Jednak siła tego żywiołu okazała się niewspółmierna i stanowi do dzisiaj podstawy do szkolenia, do nauki i wyciągania wniosków na przyszłość – opowiadał w Ostrawie. – Udało mi się przeżyć tę akcję, ponieważ kończąc szkołę oficerską, byłem na praktyce w rafinerii nafty. Znałem więc jej teren i w momencie, kiedy nastąpił wybuch, wiedziałem, którędy uciekać. W tym momencie wybór właściwej drogi ucieczki decydował o tym, że albo się przeżyło, albo nie – przyznał pułkownik. Nie ukrywał, że Polska w tamtych czasach dysponowała mizernym wyposażeniem pożarniczym.



Chłodzenie instalacji gazu.

– Czeski sprzęt gaśniczy w oparciu o tatty, które koledzy z Czech posiadali, był co prawda na wyposażeniu zakładowych straży pożarnych w zakładach chemicznych, lecz niestety po wybuchu uległ całkowitemu zniszczeniu. Całe szczęście, że władze doszły w końcu do wniosku, że nie dadzą rady ugasić takiego pożaru i zwróciły się o pomoc do sąsiednich państw – dodał Zbigniew Pęziół.

Z Niemieckiej Republiki Demokratycznej sprowadzono chemiczne środki gaśnicze, natomiast Czechosłowacja wysłała na pomoc 17 wozów pożarniczych, w tym 13 cystern, oraz 58 strażaków. Do Czechowic pojechały załogi z Ostrawy (w tym zakładowe z dwóch hut), Opawy, Karwiny, Frydka-Mistka i Wałaskiego Międzyzrzecza. 29 czerwca przystąpiono, koncentrując siły krajowe i zagraniczne, do generalnego natarcia i po południu udało się wreszcie zapanować nad szalejącym od kilkunastu godzin żywiołem. Ogółem w całej akcji gaśniczo-ratowniczej brało udział 2,6 tys. strażaków z 371 sekcji.

Olbrzymi pożar w zakładzie przemysłowym nie był dobrą reklamą dla władz komunistycznych. Jak w albumie Kobieli wspominają dziennikarze, cenzura puszczała co prawda artykuły o tragedii, lecz ingerowała w nie, a szczególnie w wybór zdjęć. Ograniczano ich liczbę, nie puszczano do druku tych bardziej drastycznych. Niektóre pociągnięcia władz wydają się dziś absurdalne. – Na granicy w Czeskim Cieszynie zaplombowali nam radiostację, bo nie wolno było nadawać na obszarze obcego państwa. Na szczęście w innych wozach mieliśmy schowane dalsze radiostacje. Były nam potrzebne, by porozumieć się z bazą w Ostrawie. Choć to było zakazane, nadawałam więc, ile się dało – śmiała się Ilona Nováková, radiotelegrafistka towarzysząca czeskim strażakom w czechowickiej akcji. W gaszeniu pożaru brał udział również jej nieżyjący już mąż. Do Polski pojechali oboje, choć w domu było dwoje małych dzieci. – Trzeba było jechać, więc ruszyliśmy, nikt się nas nie pytał, czy nam to pasuje. Taka była służba strażacka – dodała emerytka.

Zdaniem Zbigniewa Pęziół, dziś nie doszłoby do takiej tragedii, a jeźliby tak by się stało, to dużo łatwiej udałoby się opanować pożar. – Dziś jednostki OSP mają wielokrotnie lepsze wyposażenie niż mieliśmy wówczas w Zawodowej Straży Pożarnej. Ilość i jakość sprzętu oraz poziom wyszkolenia strażaków gwarantowałyby pomyślniejszy przebieg akcji gaśniczej. Nie mówiąc o tym, że od tego czasu diametralnie się zmieniły przepisy i wymogi dotyczące zabezpieczenia pożarowego w zakładach chemicznych. Taki zbiornik, jaki wtedy się zapalił, dziś w ogóle nie mógłby być wybudowany. Dziś są zbiorniki z dachem pływającym. Kiedy ropa się wypompuje – a to wówczas robiono – i jej poziom się obniża, dach opuszcza się wraz z ropą i nie powstaje poduszka powietrzna, która tworzy z ropą mieszaninę wybuchową. Wtedy powstała taka mieszanina i piorun ją zapalił – wyjaśnił doświadczony strażak.

DANUTA CHLUP

Fot. DANUTA CHLUP

Fot. JÓZEF MAKAL, ARC „Dziennik Zachodni”

XXII Zjazd PZKO w Kasowym



Nowy Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego na nowej galerii w Kasowym – Domu PZKO w Mostach koło Jabłonkowa.



Swoje poglądy wyraził między innymi Roman Suchanek z Trzyńca.



Jak na każdym Zjeździe PZKO, dyskusjom nie było końca.



PZKO to największa organizacja w Europie zrzeszająca Polaków poza granicami Ojczyzny.



Większość delegatów Zjazdu PZKO wykorzystała prawo wyborcze.



Roman Szarowski gratuluje nowo-staremu prezesowi Janowi Ryłce.



Polski Związek Kulturalno-Oświatowy jest wielkim oknem na świat...

FOLKLORYSTA PROF. DANIEL KADŁUBIEC O NAJBOGATSZYCH W TRADYJCJE ŚWIĘTACH

Od Adwentu do Trzech Króli

Skąd się wziął wieniec adwentowy, dlaczego w dzień Wigilii bezwzględnie należało się pościć oraz o tym, że pierwsze zabawy sylwestrowe na naszym terenie zaczęto organizować zaledwie przed stu laty, opowiadał w czwartek w Bibliotece Regionalnej w Karwinie, folklorysta, prof. Daniel Kadłubiec. Jego opowieść o tradycjach związanych z okresem od początku adwentu do Trzech Króli uzupełniały nastrojowe piosenki świąteczne w wykonaniu wokalisty Evžena Drobka oraz towarzyszącego mu na klawierze i saksofonie Milana Kupki.

Kadłubiec o starych zwyczajach świątecznych opowiadał „po naszymu”. Jak zauważył bowiem na samym początku, gwara najlepiej potrafi oddać atmosferę oraz sens miejscowych tradycji świątecznych. W swojej opowieści nieraz jednak sięgał o wiele dalej – zarówno w czasie, jak i przestrzeni. Na przykład do obrzędowości starożytnych Rzymian sprzed, bagatela, trzech tysięcy lat.

WIENIEC, BARBÓRKA I SZKUBACZKI

Symbolem adwentu jest wieniec adwentowy, który u nas pojawił się zaledwie dwadzieścia lat temu. Historię ma jednak o wiele starszą. – Już starożytni Grecy wieszali wieniec na drzwiach świątyni Apollina. Wieniec te były uwite z wieczn zielonych liści i symbolizowały początek nowego życia. Wieszano je na znak, że przyroda zaczyna się budzić. My potem dodaliśmy na ten wieniec cztery świeczki, po jednej na każdą niedzielę adwentu – wyjaśniał profesor.

Z początkiem adwentu związane też było święto św. Barbary, patronki górników. Dla górników był to dzień wolny od pracy, po południu urządzano „hawijski” zabawy. W tym czasie robiono też po domach świniobicia oraz „szkubaczki”, czyli wspólne, organizowane na zasadach pomocy sąsiedzkiej, darcie pierza na poduszki, kołdry i pierzyny dla dziewczyn, które szykowały się do zamążpójścia. W ten sposób w „hawijskich” koloniach tworzyła się wspólnota. – „Szkubaczki” były pięknym spotkaniem kulturalno-towarzystwiskim, na którym grało się, śpiewało, opowiadało, a nawet tańczyło. Nie mogło zabraknąć pączków i herbaty z rumem. Na „szkubaczkach” snuto też rozmaite, straszne opowieści i to z takim efektem, że później kobiety bały się wracać do domów – śmiał się folklorysta.

ŚWIATŁA ŁUCJA

Imię Łucja wywodzi się od łacińskiego słowa „lux”, czyli światło. Łucja obchodzi imieniny 13 grudnia. Dawniej jednak, kiedy obowiązywał kalendarz juliański, którym nota bene do tej pory posługują się prawosławni, świętej Łucji przypadało na 25 grudnia. – Po tej dacie słońce zaczyna coraz mocniej świecić, dzień robi się coraz dłuższy. Kiedy rodzi się nowe słońce, rodzi się też nowe życie – przybliżał znaczenie światła Kadłubiec. Dodał, że ze świętą Łucją wiąże się na naszym terenie liczne zwyczaje. Do tych bar-



Prof. Daniel Kadłubiec opowiadał o tradycjach związanych z Bożym Narodzeniem.

dziej znanych należy zapisywanie pogody od 13 do 24 grudnia. Pogoda z pierwszego dnia prognozuje pogodę na styczeń, z drugiego dnia na luty i tak dalej aż do Wigilii.

Inny zwyczaj, jak zresztą wiele mu podobnych, miał wskazać dziewczynie, za kogo wyjdzie. – Dziewczyny na dwanaście karteczek pisały imiona chłopaków, potem karteczki wkładały pod poduszkę i co rano wyrzucały jedną z nich. Tak robiły „od Łucyje do Wilije”. Imię na ostatniej karteczce było imieniem przyszłego męża. Albo też na Łucję zrywały gałązkę czereśni i wstawiały ją do wody. Jeżeli wykwitła, był to znak, że dziewczyna w tym roku wyjdzie za mąż – wyjaśniał profesor. Jak zauważył, w zapomnienie odszedł już natomiast zwyczaj wymiatania wszystkich kątów w dzień św. Łucji. W tym dniu dziewczyny ubierały się w białe prześcieradła i gęsim skrzydłem omiatały wszystko wokół. W ten sposób wyganiały brud i wszelkie zło związane ze starym czasem i przygotowywały dom na nadejście czasu nowego. – Zwyczaj ten praktykowano w rejonie między Karwiną a Ostrawą. Dziś można się z nim jeszcze spotkać w okolicach Skalitégo na Słowacji – dodał.

OD SATURNA DO JEZUSA

Według prof. Kadłubca nazwa godnich, czy jak kto woli godowych świąt jest starsza niż przyjęcie na świat Zbawiciela Jezusa Chrystusa. – W starożytnym Rzymie w dniach od 17 do 24 grudnia sławiono boga Saturna, który był bogiem rolnictwa i budzącej się do życia przyrody. W tym czasie wszyscy bez względu na pozycję społeczną oraz bogactwo zasiadali przy jednym stole i wspólnie godowali, czyli radowali się, jed-

li i pili – sięgał w odległą przedchrześcijańską przeszłość prelegent. Przy jednym stole dlatego, że starszym bogiem był grecki Chronos, który oznaczał czas. W czasie zaś są wszyscy sobie równie. Czas jest sprawiedliwy, moźnym i ubogim odmierza tak samo i każdy raz musi umrzeć. Jak można się było dowiedzieć, z czasów świętowania Saturnaliów wzięła swój początek również nasza kołęda. Jej nazwa wywodzi się od łacińskiego słowa krzyczeć. Wówczas nie było drukowanych kalendarzy, dlatego ustnie ogłaszano, czyli wykrzykiwano, kiedy będzie pierwszy dzień roku, drugi dzień roku i tak dalej. Pierwsze kalendarze i pierwsze kołędy były więc mówione.

– Wigilia to najbogatszy dzień na tradycje – stwierdził ponad wszelką wątpliwość Kadłubiec. Od razu jednak dodał, że owe tradycje miały swój ustalony system. Nie było miejsca na improwizację i chaos. I tak choinka mogła być przyniesiona do domu tylko 24 grudnia, ani dzień wcześniej, ani później. – Choinka musiała być żywa, bo przecież 24 grudnia zaczynało się rodzić nowe życie. Dla starych pogan symbolem życia było nowe słońce. Dla chrześcijan nowe życie rozpoczynało się wraz z narodzeniem Jezusa Chrystusa, bo każdy kto w niego wierzy, nie umrze, ale będzie miał życie wieczne – cytował profesor słowa Pisma Świętego. Jak poinformował dalej, w kulturze europejskiej drzewko świąteczne utrzymuje się od dwóch tysięcy lat. Do nas przyszło jednak dopiero na początku XX wieku z Niemiec. Pierwsza choinka pojawiła się tam ok. 1648 roku. W okolicach Jabłonkowa dawniej wieszano ją pod samym sufitem, wierzchołkiem w dół. To dlatego, że góralskie izby były niewielkie i drzewko nie zajmowało wtedy zbyt wiele miejsca.

KTO NIE POŚCI, TEN WYPROŚCI

Z wigilią Bożego Narodzenia związane są liczne, nieraz bardzo piękne tradycje, ale też przesady i wróżby. Niewątpliwie piękną tradycją, o której mówił prof. Kadłubiec, była ta, która ściśle ustalała przebieg wieczery wigilijnej. – Stoł był nakryty białym obrusem, na stole stała świeczka, w niektórych domach „kancynol”, Biblia, a pod obrusem leżały pieniądze. Kto gdzie siedział, było z góry wiadome. I tak na najważniejszym miejscu siadał gazda, obok niego najstarszy syn, potem młodsi, następnie córki, „chasa”, czyli dziewczki i pacholcy, a na samym końcu gaździna, która jako jedyna mogła odejść od stołu. Utrzymywano bowiem, że kto odejdzie od wigilijnego stołu, w ciągu roku umrze. Każdy się więc bał – opowiadał folklorysta. »Wilijowanie« rozpoczynano wraz z pojawieniem się pierwszej gwiazdki na niebie. Starzy ludzie uważali bowiem, że gwiazdy to swoiste dziury w niebie, które umożliwiają człowiekowi porozumieć się z Bogiem. Dzięki nim

modlitwy, śpiewy i świąteczne życzenia dotrą prosto do nieba. – Najpierw czytano z Biblii o narodzeniu Jezusa, potem łamano się opłatkiem – w niektórych domach przed jedzeniem, w innych aż po jedzenie. Potraw na stole było dwanaście. Spożywano je według ustalonej kolejności. Tak samo piosenki śpiewano według określonego porządku – chwalił dawny system, który obecnie zastępuje coraz większa bylejakość, Kadłubiec.

Dawniej też na »Wiliję« bezwzględnie obowiązywał post. »Gdo na Wiliję nie pości, tym do roka wyprości« – mówiło przysłowie. W tym dniu nie pożyczano nikomu niczego w obawie, że w przeciwnym razie przez cały rok majątek będzie się kurczyć. Poza tym w Wigilię dzieci musiały być grzeczne, bo »gdo dostanie na Wiliję, bydzie bity cały rok«.

Po wigilijnej wieczerzy i rozpakowaniu skromnych prezentów – ludzie cieszyli się z paczki „pieczek” (suszonych jabłek), ołówka lub rysika – był czas na wróżby. – Z czterech orzechów wróżono zdrowie na cztery pory roku. Na podstawie dymu ze zdmuchniętej świecy przepowiadano, czy wszyscy zostaną w domu, czy ktoś go opuści. Dziewczęta zaś rzucały butem, żeby dowiedzieć się, czy w najbliższym czasie wyjdą za mąż. Nosek buta skierowany w stronę drzwi oznaczał rychłe zamążpójście – opowiadał prelegent, dodając, że sposobów na stwierdzenie swoich perspektyw dziewczęta miały o wiele więcej. Na przykład obejmowały sztachety w płocie. Parzysta liczba sztachet oznaczała zbliżające się wesele.

To, co stało w Wigilię na stole, pozostawiano aż do Szczepana. Dopiero wtedy resztki z jedzenia rozrzucono pod drzewka w sadzie. Z obrusa zaś siano później zboże, wierzone bowiem, że będzie wtedy szczególnie urodzajne i błogosławione. – W dzień Bożego Narodzenia wszyscy siedzieli w domu. Wychodzili tylko do kościoła, po czym szybko wracali. Dopiero na Szczepana zaczynał się ruch, odwiedzanie i kołędowanie. Na Szczepana służba szła do domu na urlop i wracała dopiero na Trzech Króli. Stąd też powiedzenie „na Szczepóna nima póna” – wyjaśniał Kadłubiec.

Okres Bożego Narodzenia kończył się świętem Trzech Króli. Przedtem jednak obchodzono jeszcze dwa ważne dni. Pierwszym z nich był dzień starego roku, czyli nasz sylwester. – W tym dniu nie organizowano żadnych zabaw sylwestrowych. Zaczęły się dopiero ok. 1910 roku. Zamiast tego ludzie chodzili w tym dniu do kościoła, żeby podziękować za miniony rok, zdrowie, urodzaj i dzieci – zauważył profesor. Po ostatnim dniu starego roku przychodził pierwszy dzień roku nowego. Wtedy wieszano sobie nawzajem wszystkiego najlepszego.

BEATA SCHÖNWALD



Milan Kupka i Evžen Drobek wprowadzili słuchaczy w świąteczny nastrój.

Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

SOBOTA 30 listopada

TVP 1

6.00 Moda na sukces (s.) 6.25 Cudowne miejsca - Wielkie Sanktuaria Polski 6.55 Pełnosprawni 7.15 Las bliżej nas 7.30 Rok w ogrodzie 8.00 Naszaarmia.pl 8.30 Magazyn Ligi Mistrzów 8.55 Dora poznaje świat 9.30 Pingwiny z Madagaskaru - Tańczący z duszami 9.55 iCarly (s.) 10.35 Jak to działa - program popularnonaukowy - Bakterie 11.05 Kabaretowe hity Jedynki 11.35 Nie ma jak Polska - Północne Podkarpacie 12.05 Weekendowy magazyn filmowy 12.35 Blondynka (s.) 13.30 Czołówka - Zwierzęta świata 13.30 Zwierzęta świata - Pustynne serce Australii 14.05 Okrasa łamie przepisy 14.45 Biały Kieł 16.40 Skoki Narciarskie - Puchar Świata w Kuusamo - konkurs indywidualny 17.55 Teleexpress 18.05 Skoki Narciarskie - Puchar Świata w Kuusamo - konkurs indywidualny 19.10 Smerfy w Jedyńce 19.30 Wiadomości 20.25 Hit na sobotę - Człowiek w ogniu 23.00 Żywe trupy (s.) 23.50 Non - stop kolor 0.35 Pajęczarki.

TVP 2

5.55 Tygrysy Europy 7.00 M jak miłość (s.) 8.00 Pytanie na śniadanie 9.50 Biegi narciarskie - Puchar Świata w Kuusamo - 5 km techniką klasyczną 11.35 Barwy szczęścia (s.) 13.15 Super Zaradni 14.00 Familiada (teleturniej) 14.40 Rodzinka.pl (s.) 15.40 Boscy w sieci (s.) 15.45 Słowo na niedzielę 15.55 Czas honoru 16.55 Dzięki Bogu już weekend 18.00 Panorama 19.05 Postaw na milion 20.05 Oprawa graficzna TVP2 - Jesień 2012 - Czołówka 20.05 The Voice of Poland 22.20 Niezniszczałny 0.20 Grubson & Live Band.

TV KATOWICE

7.00 Raport z Polski 7.30 Echa dnia 8.00 Przystanek Ziemia 8.30 Agrozszansa 9.00 Elementarz mam 9.30 Śladami Podlasiian - Floryda 2 10.00 Gramy dla Was 10.15 Czas na jazdę 10.35 Odkrywanie Jury 10.45 Gramy dla Was 11.00 Wstęp wolny - z kulturą 11.30 Piękniejsza Polska 11.55 Nożem i widelcem 12.15 60 lat razem - Kabarety 12.30 Akademia.pl 13.00 Zgłębić tajemnice raka - leczenie nowotworów rozsianych 13.35 Bez prawa powrotu...? - 60 lat exodusu Palestyńczyków 14.45 Eurośąsiedzi 15.30 Made in Silesia - Plaster 15.45 Gramy dla Was 16.00 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... 16.15 Reportaż 16.30 Magazyn Aktywni 60+ 17.00 Wstęp wolny - z kulturą 17.30 Fascynujące Śląskie 18.00 Rączka gotuje 18.30 Aktualności 18.50 Gość Aktualności 19.30 Polska samorządna 20.25 Made in Silesia - Plaster 21.00 Kultowe rozmowy 21.30 Dziennik Regionów 22.00 Aktualności Wieczorne 22.45 Gramy dla Was 23.05 Zgłębić tajemnice raka - leczenie nowotworów rozsianych 23.35 Telenowyny 0.05 Antenowe remanenty.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.45 Jeźdźcy smoków 8.20 Dzwoneczek 9.55 Ewa gotuje 10.30 Scooby Doo i duch czarownicy 11.55 Tylko Muzyka 13.55 To nie koniec świata! 14.55 2XL 15.55 Maskarada Zorro (film kopr.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.00 Kevin sam w Nowym Jorku (komedia USA) 22.25 Ja, szpieg (film USA) 0.40 Belfer, przegrana nie wchodzi w grę (film USA).

TVC 1

6.05 Zauroczenie (s.) 6.55 Opowiadanie filmowe 7.35 Lekcja obrony (film) 8.25 Żyjesz tylko 2x 8.55 Jabłoniowa panna (bajka) 9.45 Śmierć w raj (s.)

10.40 Najlepsze faux pas 12.00 Południowe wiadomości 12.25 Hobby naszych czasów 12.50 Spostrzeżenia z zagranicy 13.00 Wiadomości 13.05 Dzwon Łukasz (bajka) 14.00 Siostrzyczki róż (bajka) 14.45 Zły dom (film) 15.50 Film 17.25 List do Ciebie 18.25 Chłopaki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 StarDance 21.35 Lista przebojów telewizyjnej rozrywki 22.30 Skok na kasyno (film) 0.15 Dom marzeń (film).

TVC 2

6.00 Teleranek 6.10 Wesołe zoo 6.25 Moje zwierzątko 6.40 Pszczółka Maja (s. anim.) 7.00 Mikołajek (s. anim.) 7.15 Show Garfielda (s. anim.) 7.30 Studio Kolega 9.00 Nasza wieś 9.30 Wędrowni w poszukiwaniu muzyki 9.55 Folklorika 10.25 Generał Patton 11.10 Przeżyj! 12.00 Jak się żyje pustelnikom 12.15 Ziemia nieznana 12.35 Królestwo natury 13.05 Pasja życia (film) 15.00 Świat cudów 15.30 Z kucharzem dookoła świata 16.25 Kamera w podróży 17.20 Cudowna planeta 18.15 Piękne straty 18.45 Wieczorynka 18.55 Siły pierwotne (s.) 19.40 Twierdza 20.00 Mity i fakty historii 20.55 Operacja Piorun (film) 23.05 Wybrzeże Moskitów (film) 1.00 Pr. satyryczny 1.15 Mała Brytania.

NOVA

6.20 Tom & Jerry (s. anim.) 6.45 Batman: Odważny bohater (s. anim.) 7.10 Bakugan (s. anim.) 7.40 Pingwiny z Madagaskaru 8.05 Brat i siostra (bajka) 9.20 Mówi mi Pani Cudowna (film) 11.00 Przyprawy 12.00 Dzwoni do TV Nova 12.35 Sprawa Królik (film) 14.20 Zamieśmy się żonami 15.40 Sposób na teściową (film) 17.40 Poradnik domowy 18.45 Przysmaki Babicy 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 W cieniu (film) 22.25 Opancerzony (film) 0.05 Dom w głębi lasu (film).

PRIMA

6.00 Wiadomości 6.50 Jake i piraci z Nibylandii 7.20 Klub przyjaciół Myszk Miki 7.55 Mała morska rusałka 8.25 Salon samochodowy 9.40 Top Gear 10.50 Największe bitwy II wojny światowej 11.20 Hawaia 5-0 (s.) 12.15 Czechy i Słowacja mają talent 14.35 Plan doskonały (film) 16.35 Morderstwa w Midsomer (s.) 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.55 VIP wiadomości 20.15 Czechy gotują z Pohlreichem na żywo 21.45 Całujesz bosko (film) 0.30 Widmo (film).

NIEDZIELA 1 grudnia

TVP 1

6.10 Moda na sukces (s.) 6.30 My Wy Oni 7.00 Transmisja Mszy Świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 8.00 Tydzień 8.25 Domisie 8.55 Ziarno 9.30 Maria z Nazaretu 10.30 Zwykła/niezwykła rodzinka 11.15 Biegajmy razem 11.35 Świat się kręci - the best of 11.55 Między ziemią a niebem 12.00 Anioł Pański 12.10 Między ziemią a niebem 14.10 BBC w Jedyńce - Afryka 15.15 Czysta z Beverly Hills 16.50 Szlachetna Paczka 2013 - Symbole zwycięstwa Szlachetnej Paczki 17.00 Teleexpress 17.30 Klara i Franciszek 18.25 Jaka to melodia? (teleturniej) 19.00 Mikołajek 19.15 Świnka Peppa 19.30 Wiadomości 20.20 Szlachetna Paczka 2013 - Symbole zwycięstwa Szlachetnej Paczki 20.25 Anna German (s.) 21.30 Zakochana Jedynka - Charlie St. Cloud 23.20 Ojciec ludu 1.20 Homeland (s.).

TVP 2

6.20 Ostoja 6.55 M jak miłość (s.) 7.55 Barwy szczęścia (s.) 8.55 Kultura, głupcze 9.40 Wojciech Cejrowski - boso przez świat 10.15 Biegi narciar-

skie - Puchar Świata w Kuusamo - 10 km techniką klasyczną 11.40 Makłowicz w podróży - Macedonia 12.25 Gwiazdy w południe - I kto tu kłamie 14.00 Familiada (teleturniej) 14.40 The Voice of Poland 16.20 Na dobre i na złe (s.) 17.20 Show z humorem - I kto to mówi? 18.00 Panorama 18.55 Dzięki Bogu już weekend 20.05 Płocka Noc Kabaretowa 2013 21.10 Krew z krwi 22.15 Show z humorem - I kto to mówi? 22.50 Kocham Kino - magazyn filmowy Grażyny Torbickiej 23.20 WOK - Wszystko o Kulturze 0.10 Druga szansa.

TV KATOWICE

7.00 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... 7.10 Reportaż 7.35 Szlakiem gwiazd - Zbigniew Zamachowski 8.00 Antenowe remanenty 9.00 Leśne rezerwaty Podkarpacia - Góra Sobień 9.15 Mój pies i inne zwierzęta 9.30 Rączka gotuje 10.25 Leader 10.50 Gramy dla Was 11.00 Antenowe remanenty 11.30 Piękniejsza Polska 12.00 Głos Regionów 13.00 Agrozszansa 13.30 Przystanek Ziemia 14.00 Kultowe Rozmowy 14.30 Reportaż 14.45 Wokół nas 14.55 Wielkopolski Park Narodowy 16.00 Młodzież kontra 17.00 Piękniejsza Polska 18.00 Kawiarnia naukowa 18.30 Aktualności 19.30 Powroty 20.05 Koncert życzeń 21.45 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... 22.00 Aktualności Wieczorne 22.45 Gramy dla Was 23.35 Archiwum Zbrodni 0.00 Ukryte prawdy.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.45 Scooby-Doo i Brygada Detektywów 8.20 Jeźdźcy smoków 10.25 Dzwoneczek 12.00 Fałszywa dwunastka (komedia USA) 14.00 Kevin sam w Nowym Jorku (komedia USA) 16.10 Top chef 17.45 Nasz nowy dom 18.50 Wydarzenia 19.30 Państwo w państwie 20.00 Postrzyżyny, czyli jubileusz Jerzego Kryszaka 22.00 To nie koniec świata! 23.00 Kości 7 (s.) 0.00 Belfer (film USA).

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów 6.35 Hobby naszych czasów 7.00 Zauroczenie (s.) 7.50 Zły dom (film) 9.00 Łopatologicznie 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.30 Obiektyw 11.05 Życie na zamku (s.) 12.00 Pytania Václava Moravca 13.00 Wiadomości 13.05 O złej i dobrej wodzie (bajka) 14.15 Wolę dziadka niż psa (film) 15.10 Przeciąg w kieszeni (film) 16.30 Niezwykłe życia 17.25 Koncert Adwentowy 2013 18.25 Zielnik 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.05 Teściowa na 102 (film) 21.30 168 godzin 22.05 Fala (film) 23.20 Musujący cyjanek (film) 0.50 Dom to zabawa.

TVC 2

6.00 Teleranek 6.10 Wesołe zoo 6.20 Mój zwierzątko 6.40 Pszczółka Maja (s. anim.) 7.00 Mikołajek (s. anim.) 7.15 Show Garfielda (s. anim.) 7.30 Studio Kolega 9.00 Najważniejsze operacje II wojny światowej 10.00 Transmisja mszy św. 11.00 Czechosłowacki tygodnik filmowy 11.15 Nie poddawaj się 11.40 Obrońca 12.10 Chcesz mnie? 12.35 Jak się żyje weterynarzom 12.50 Życie ssaków 13.40 Mity i fakty historii 14.35 Słowo na niedzielę 14.40 Magazyn chrześcijański 15.05 Przez ucho igielne 15.35 Ptaszki 16.05 Odkrywanie planety Ocean 16.55 Aż na koniec świata 17.45 Emocje a my 18.15 Na pływalni z B. Beamonem 18.45 Wieczorynka 18.55 Siły pierwotne (s.) 19.40 Ziemia nieznana 20.00 Z kucharzem dookoła świata 21.00 Katastrofy lotnicze 21.55 Centurion (film) 23.30 Skarb, który nie pachnie 0.20 Californication (s.).

NOVA

6.35 Dinofroz (s. anim.) 7.00 Bakugan 7.30 Hannah Monatana 8.20 Jak wytresować smoki (s. anim.) 8.50 Królewna z młyna (s.) 9.25 Weekend 10.10 Miłosna rozgrywka (film) 12.10 Nie oglądaj się, za nami idzie koń (film) 13.40 Droga przez piekło (film) 15.20 Jaś Fasola (s.) 15.50 Randki w ciemno (film) 17.45 Jak świat traci poetów (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Lekarze z Początków (s.) 21.25 Odlamki 22.05 Zabójcza broń IV (film) 0.15 Droga przez piekło (film).

PRIMA

6.00 Wiadomości 6.40 Jake i piraci z Nibylandii (s.) 7.10 Klub przyjaciół Myszk Miki 7.40 Mała morska rusałka 8.10 Tajemnice wojny 9.20 Prima Świat 9.55 Sekundy do morderstwa (s.) 11.00 Partia 11.55 Poradnik domowy 13.30 Zwierciadło życia 14.50 Rodzinny album (film) 16.50 Morderstwa w Midsomer (s.) 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.55 VIP wiadomości 20.15 Czechy i Słowacja mają talent 23.20 Tajemnice Los Angeles (film).

PONIEDZIAŁEK 2 grudnia

TVP 1

5.55 TVP Info w TVP 1 8.00 Wiadomości 8.10 Polityka przy kawie 9.00 Serialowa Jedynka - Ojciec Mateusz (s.) 9.55 BBC w Jedyńce - Afryka: Sahara 11.00 Świat się kręci 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.30 Klimaty i smaki 12.45 Natura w Jedyńce - Wielkie migracje 13.50 Jaka to melodia? (teleturniej) 14.30 Moda na sukces (s.) 15.00 Wiadomości 15.15 Okrasa łamie przepisy 15.45 Drużyna A 16.40 Polska non stop - magazyn reporterów 17.00 Teleexpress 17.25 Jaka to melodia? (teleturniej) 17.55 Klan (s.) 18.30 Świat się kręci 19.15 Przepis dnia (s.) 19.30 Wiadomości 20.20 Wielki Test o Zdrowiu 22.10 Homeland (s.) 23.05 Oglądaj z Andrzejem Fidykiem - Taniec trzcin 0.15 Ekstradycja I.

TVP 2

6.00 Faceci do wzięcia 6.35 Coś dla Ciebie 7.05 M jak miłość (s.) 8.00 Pytanie na śniadanie 10.35 Barwy szczęścia (s.) 11.10 Na dobre i na złe (s.) 12.10 Super Zaradni 12.45 Wojciech Cejrowski - boso przez świat - dżungla 13.20 Szkoła życia (s.) 14.10 Hollywoodzkie marzenia 15.05 Rodzinka.pl (s.) 15.45 Panorama Kraj 16.10 Boscy w sieci (s.) 16.15 Rodzinka.pl (s.) 17.15 Szkoła życia (s.) 18.00 Panorama 18.50 Jeden z dziesięciu 19.30 Barwy szczęścia (s.) 20.45 M jak miłość (s.) 21.45 Tomasz Lis na żywo 22.50 Głęboka woda 23.50 Czy świat oszalał? - Atomowy sekret Iranu 0.55 Instynkt.

TV KATOWICE

6.30 Raport z Polski 7.00 Echa dnia 7.30 Aktualności Flesz Poranne 7.40 Poranek z TVP Katowice 8.00 Co niesie dzień 8.30 Raport z Polski 8.55 Przechodzień codzienny 9.00 Przystanek Ziemia 9.30 Co niesie dzień 10.00 Zapraszamy na kawę 10.30 Wokół nas 10.35 Zapraszamy na kawę 10.45 Nożem i widelcem 11.20 Reportaż 11.40 Młodzież kontra 12.30 Wokół nas 12.55 Agrobiznes 13.30 Wokół nas 13.35 Pożyteczni.pl (s.) 14.00 Antenowe remanenty 14.25 Dziennik regionów - tematy dnia 14.40 Wokół nas 14.45 Przechodzień codzienny 15.25 Polski król komików Adolf Dymśa 16.00 Raport z Polski 16.25 Dziennik regionów - tematy dnia 16.30 Czas na Pracę! Praca na Czasie! 17.00 Antenowe remanenty 17.30 Aktualności Flesz 17.40 Forum Regionu 18.30 Aktual-

ności 20.00 Turniej europejski 20.35 Schlesien Journal 20.50 Gramy dla Was 21.40 Echa dnia - komentarze 22.00 Aktualności Wieczorne 22.35 Telekurier 23.00 Czas na Pracę! Praca na Czasie! 23.30 Raport z Polski 23.55 Reportaż 0.20 Zdjęć kapelusze, ćwika idzie.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 8.15 Świat według Kiepskich (s.) 9.00 Malanowski i Partnerzy 3 10.00 Trudne sprawy 4 11.00 Dlaczego ja? 12.00 Dom nie do poznania 13.00 2XL 14.00 Pierwsza miłość (s.) 14.45 Trudne sprawy 4 15.50 Wydarzenia 16.15 Interwencja (mag.) 16.30 Malanowski i Partnerzy 4 17.00 Dlaczego ja? 18.00 Pierwsza miłość (s.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.05 Terminator - Ocalenie (film kopr.) 22.25 Marksman (film kopr.) 0.25 Breaking Bad 3.

TVC 1

5.59 Studio 6 8.45 Wszystko o gotowaniu 9.00 Córki McLeoda (s.) 9.45 13. komnata A. Kalivodovej 10.15 Wszystko-party 11.00 Karetka II (s.) 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Wszystko o gotowaniu 14.20 Naciągacze (s.) 15.15 Talk-show M. Donutla 16.00 Podróżomania 16.35 AZ kwiz 17.00 Wszystko-party 17.40 Czarne owce 17.55 Wiadomości regionalne 18.25 Taxi 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.05 Żandarmskie humoreski (s.) 21.35 Reporterzy TVC 22.15 Opowiadania filmowe 23.20 Na tropie 23.50 Tajniacy (s.) 0.40 Kalendarium.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Zaczarowane przedszkole 9.00 Etykieta 9.10 Kamera w podróży 10.05 Świat cudów 10.35 Samoloty myśliwskie w walce 11.30 Czechosłowacki tygodnik filmowy 11.45 Piękne straty 12.15 Historie, jakich świat nie widział 12.40 Klucz 13.10 Ziemia nieznana 13.30 Ninjowie 14.30 Z kucharzem dookoła świata 15.25 Jak się żyje weterynarzom 15.40 Życie Muhammada 16.55 Tak jest, panie premierze (s.) 17.30 Czarna Żmija (s.) 18.00 The Tap Tap w operze 19.00 Bracia i siostry (s.) 19.50 Wiadomości w j. migowym 20.00 Najważniejsze operacje II wojny światowej 21.05 Dokument 22.00 Błazen i królowa (film) 23.55 Układ (film) 2.00 Wyspy zapomnianego spokoju.

NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova 8.55 Ulica (s.) 9.45 Lekarze z Początków (s.) 11.00 Odlamki 11.25 Pępek świata (s.) 11.50 Tescoma ze smakiem 12.00 Południowe wiadomości, sport, pogoda 12.30 Powrót komisarza Rexa (s.) 13.30 Dowody zbrodni (s.) 14.25 Dr House (s.) 15.20 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 16.30 Dwóch i pół (s.) 17.00 Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda 17.35 Mentalista (s.) 18.30 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Ogólniak z o.o. (s.) 21.35 PanMama (s.) 22.10 Mistrzostwa powiatu (s.) 22.45 Agenci NCIS (s.) 23.35 Following (s.).

PRIMA

6.20 Policja Hamburg (s.) 7.20 Morderstwa w Kitzbuhel (s.) 8.35 Alf (s.) 9.20 Napisana: morderstwo (s.) 10.25 Policja Hamburg (s.) 11.25 Rodzinne album (film) 13.25 Strażnik Teksasu (s.) 14.25 Lekarz z gór (s.) 15.25 Policjantka (s.) 17.40 Popołudniowe wiadomości 18.00 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.55 VIP wiadomości 20.15 Powroty do domu (s.) 21.30 Top Star magazyn 22.45 Osaczeni (film) 1.15 Zbrodnie niedoskonałe (s.).

W Adwent wkroczymy ze »Śląskiem«

Chór i orkiestra Zespołu Pieśni i Tańca im. Stanisława Hadyny „Śląsk” otworzą w tym roku na Śląsku Cieszyńskim okres Adwentu. Stanie się to faktem w niedzielę o godz. 16.00 w kościele ewangelickim Na Niwach w Czeskim Cieszynie podczas tradycyjnego Koncertu Adwentowego Muzyki i Słowa. Organizują go Śląski Kościół Ewangelicki A.W. oraz Towarzystwo Ewangelickie – Evangelická společnost w Republice Czeskiej.

Prezes tego drugiego, ks. Bogusław Kokotek, który, jak zwykle, poprowadzi imprezę wspólnie z Věrou Judaszewicz powiedział nam, że jest to już 23. edycja koncertu. – Program „Śląska” będzie się składał z trzech części. W pierwszej zabrzmiały utwory religijne w aranżacji Stanisława Hadyny. Ona otworzy praktycznie Jubileuszowy Rok Pieśni, który ogłosił ŚKEAW na rok 2014 – uściślił ks. Kokotek. W drugiej części chór

„Śląska” zaśpiewa wiązankę najbardziej znanych pieśni ludowych. Zaś po punkcie kulminacyjnym, którym będzie tradycyjnie zapalenie świec na wieńcu adwentowym, goście z Polski przedstawią najpiękniejsze z kołęd.

Ks. Kokotek przypomniał, że pierwszy Koncert Adwentowy Muzyki i Słowa odbył się w 1990 roku, wtedy jeszcze w kościele ewangelickim w Nawsiu, a zaśpiewała na nim nawiejska „Melodia”. – Od tego czasu gościliśmy wiele wspaniałych zespołów. Były to m.in. wszystkie chóry PTA „Ars Musica”, chóry wyższobramski z Cieszyna i wielu zborów ŚKEAW, wystąpili u nas filharmonicy bratysławscy pod batutą Ewalda Danela. Z solistów wymienię: Klemensa Słowiozka, Ewę Farną, Halinę Młynek oraz Roberta Lasotę. Mam nadzieję, że tegoroczny koncert będziemy tak samo mile wspominać – dodał ks. Kokotek.

(kor)



Fot. ARC

Zespołu „Śląsk” zawsze słucha się z przyjemnością.

Ostatnia szansa na »Weekend z...«

Już jutro nadarzy się ostatnia okazja do obejrzenia głośnego spektaklu „Weekend z...” w reżyserii Rudolfa Molińskiego. Przedstawienie Sceny Polskiej rozpocznie się o godz. 17.30 w Teatrze Cieszyńskim.

Farsa Hawdona „Weekend z...” to sztuka łatwa i przyjemna, której zadaniem jest rozweselenie publiczności. Akcja – jak to w farsie bywa – pełna nieporozumień, niedomówień, zaskakujących zwrotów rozgrywa się w ciągu jednego sobotniego wieczoru. Pod nieobecność męża, który miał być na spotkaniu służbowym, ale nie wyjechał, bo umówił się z kochanką, żona angielskiego biznesmena zaprasza swego kochanka, lecz niespodziewanie pojawia się jej najlepsza przyjaciółka, a na dodatek jeszcze tajemniczy, modny projektant wnętrz i mąż najlepszej przyjaciółki...

Spektakl „Weekend z...” wystawiany był w różnych zakątkach naszego regionu od dwóch miesięcy. Widzowie, którzy posiadają abonament, ale z różnych przyczyn nie zdołali do tej



Fot. KARIN DZIĄDEK

Przedstawienie „Weekend z...” to sztuka łatwa i przyjemna.

pory obejrzyć przedstawienia, mogą w niedzielę zjawić się w teatrze. Tego

dnia bowiem abonamenty z wszystkich grup będą honorowane. (wik)

Posłuchaj o emocjach w dziennikarstwie

Międzygeneracyjny Uniwersytet Regionalny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego zaprasza na spotkanie pt. „Emocje w dziennikarstwie”. Odbędzie się ono w czwartek 5 grudnia o godz. 17 w auli Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania. Gościem wieczoru będzie pochodzący z Siemianowic Śląskich ks. dr Rafał Śpiewak, naukowiec, artysta malarz, poeta. Ks. Śpiewak przyjął

święcenia kapłańskie w 1998 r. Pracował jako wikary w parafii św. Marii Magdaleny w Tychach, a następnie w parafii Niepokalanego Serca Maryi w Radlinie-Głównym. W 2006 r. uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie historii na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

Interesuje się historią Śląska, doktryną społeczną i polityczną Kościoła, logiką i metodologią ogólną nauk.

Maluje obrazy, pisze wiersze. Jest duszpasterzem harcerzy, na co dzień wykłada etykę w Centrum Kształcenia Inżynierów Politechniki Śląskiej w Rybniku, stosunki państwo – kościół w Ośrodku Zamiejscowym w Wodzisławiu Śląskim Wyższej Szkoły Humanistycznej w Łodzi, a także logikę i historię gospodarczą na Uniwersytecie Ekonomicznym w Katowicach. (wik)

REKLAMA

Telpidem s.r.o.
rozvoz do 15 km zdarma
399 Kč/q
černé uhlí
ořech • kostka • eko-hrášek
tel.: 730 891 007
sklad: Nová Tovární 1746, Český Těšín

GL-616

Zareklamuj się w
»GŁOSIE LUDU«
Na Twój telefon czeka
BEATA SCHÖNWALD
doradca ds. reklamy
Tel. 775 700 896

OGRODZENIA ZS SIKORA
PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom!
• Ogrodzenia siatkowe
• Ogrodzenia panelowe
• Ogrodzenia klinkierowe
• Automatyka
• Bramy garażowe
Nowo otwarty oddział w Trzyniecu www.ogrodzeniazs.pl
obok przystanku "Obecni domy" email: plotyzs@seznam.cz **mob. 732 683 665**
TRINEC, ul. Frýdecká 572 tel/fax: 558 320 353

GL-211

DOCIEPLENIA JATAN
Jacek Targosz
www.elewacje.cieszyn.pl
Działamy od 1998 roku
▲ Specjalizujemy się w dociepleniach oraz remontach budynków
▲ Wykorzystujemy najnowocześniejsze techniki i materiały od sprawdzonych dostawców
▲ Nasze wieloletnie doświadczenie to zadowolenie klienta
Zadzwoń i umów się na bezpłatną wycenę
Tel. 0048 602 495 279

GL-713

Prezentacja kosmetyków DOLIVA
w czwartek 5. 12. 2013, w godz. 9.00-15.00

Realizujemy RECEPTY ELEKTRONICZNE!
E-shop, www.lekarnanaostravske.cz
Apteka na Ostrawskiej, Kameralna 564/1, Czeski Cieszyn, tel. 558 711 631, e-mail: lekarna@lekarnanaostravske.cz

GL-697

Picea
Producent kuchni, szaf, wnętrz mieszkalnych i komercyjnych


www.picea.cz, tel. 737 238 727

GL-464

Wilgoć w domu, mokre piwnice?
Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach?
Straszą wysokie koszty ogrzewania?
Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!
Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!
Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usług!
www.ajesucho.cz
e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213


GL-157

WSPOMNIENIA



*Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięć się im płaci.*


Wisława Szymborska

Już od piętnastu lat nie ma z nami naszego Najdroższego

śp. ANDRZEJA BULAWY

Przyjaciele, koledzy, wspomnijcie razem z nami, Jego najbliższymi, tego wspaniałego człowieka.

GL-710




Dnia 2. 12. 2013 minie 20. rocznica śmierci

śp. KAROLA DZIADKA

z Wędryni. O chwilę wspomnień krewnych, przyjaciół i znajomych prosi syn z rodziną.

GL-712




Dziś, 30 listopada, mija 10. smutna rocznica, kiedy opuściła nas na zawsze nasza Kochana

śp. HELENA PASZOWA

z Orłowej-Łazów. W poniedziałek 25 listopada obchodziłaby swoje 78. urodziny. Wszystkich, którzy Ją znali i kochali, prosimy o chwilę wspomnień i zadumy. Mąż i synowie z rodzinami.

GL-719


Pamięć o Was wciąż żyje i do serc naszych powraca.



Dnia 30 listopada obchodziłaby 90. urodziny

śp. ANNA SIKOROWA

z Trzyńca-Łyżbic, a 9 listopada upłynęła 14. rocznica Jej śmierci. Zaś 27 listopada minęła 2. rocznica śmierci Jej Męża



śp. JANA SIKORY

Z szacunkiem wspominają córki z rodzinami.

GL-711

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Weekend z... (1, godz. 17.30).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Kraina lodu (30-2, godz. 15.30); Klauuni (30-2, godz. 17.45); Życie Adeli (30-1, godz. 18.00); Konsultant (30-2, godz. 20.00); Příběh kmo-tra (2, godz. 20.30); **KARWINA – Centrum:** Skubani (30-1, godz. 15.00); Hobbit – Niezwykła podróż (30, godz. 17.00); Wyścig (1, 2, godz. 17.30); Konsultant (30-1, godz. 20.00); Klauuni (2, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Smerfy 2 (30-1, godz. 15.30); Czas na miłość (30-1, godz. 17.30); Hra Endera (30-1, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Tango Libre (30, godz. 18.00); **JABŁONKÓW:** Gdzie jest Gwiazdka? (1, godz. 15.00, 17.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Wyścig (30, 1, godz. 18.00); **CIESZYN – Piast:** Największy z cudów (30-2, godz. 14.00, 15.30); Igrzyska śmierci (30-2, godz. 17.00, 19.45).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05, so: godz. 17.30 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają na spotkanie 4. 12. o godz. 15.00 do Domu PZKO.
BOGUMIN – Klub Kobiet PZKO zaprasza na popołudnie z Mikołajem 2. 12. o godz. 14.00 do Domu PZKO. O godz. 16.00 zebranie Zarządu.

BYSTRZYCA – Klub Seniora przy MK PZKO zaprasza na spotkanie, które odbędzie się w środę 5. 12. o godz. 16.00 w Domu PZKO. W programie ocena pracy i plan działalności na przyszły rok.


CZ. CIESZYN – Biblioteka Miejska przy ul. Havlíčka zaprasza na spotkanie z cyklu „Podróże bliskie i dalekie” we wtorek 3. 12. o godz. 18.00. Wrażeniami z rowerowej wędrówki po Krymie podzieli się Zbigniew Pawlik.

▲ Przedszkole, Szkoła Podstawowa i Szkoła Średnia Diakonii Śląskiej w Cz. Cieszynie, placówka przy ul. Tránovského 10, zaprasza na Dzień Otwartych Drzwi, który odbędzie się w poniedziałek 2. 12. w godz. 8.00-14.30.

KLUB NAUCZYCIELI EMERYTÓW – Zaprasza na wigilijkę do restauracji Na Brandysie w Cz. Cieszynie w czwartek 12. 12. o godz. 9.30. Konsumpcyjne 100 kc. Podarunki do loterii mile widziane. Zgłoszenia przyjmuje Hilda Śliż, tel. 558 731 038 lub 776 323 405 albo e-mail: janina.walach@centrum.cz, do poniedziałku 9. 12.
LIGOTKA KAMERALNA – MK PZKO zaprasza dzieci i rodziców na Spotkanie z Mikołajem 7. 12. o godz. 17.00 w Domu PZKO. Zgłoszenia u pani Przeczkowej do 30. 11. pod nr. tel. 606 719 187.

MIĘDZYGENERACYJNY UNIWERSYTET REGIONALNY PZKO – Zaprasza na spotkanie w czwartek 5. 12. o godz. 17.00 do auli Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Cz. Cieszynie. Wykładowcą będzie ks. Rafał Śpiewak, a tematem „Emocje w dziennikarstwie”.

NIEBORY – MK PZKO zaprasza na zebranie członkowskie połączone z Przeglądem Teatralnym im. Adama Wawrosza. Sztuki Adama Wawrosza zagrają teatry amatorskie




*Czy można żyć samym wspomnieniem?
Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze,
bo pozostawili ślady w naszych sercach.*

Dnia 2 grudnia 2013 minie 5. rocznica, kiedy w tragicznym wypadku zginął nasz Drogi Mąż i Ojciec

śp. JAN WALECZEK

z Karwiny. Z miłością i szacunkiem wspominają żona i syn. Dziękujemy wszystkim, którzy poświęcą Mu chwilę cichych wspomnień.

RK-176



Nie umarli, o których pamięć trwa.

Dnia 29 listopada 2013 minęła 30. rocznica od chwili, kiedy odeszła od nas na zawsze

śp. HILDA WALKOWA

z Kocobędza. Wszystkim, którzy poświęcą Jej razem z nami chwilę wspomnień, dziękuję najbliższa rodzina.

GL-663

Dnia 27. 11. 2013 minęła pierwsza rocznica, gdy od nas na zawsze odeszła nasza Kochana

śp. BARBARA ŻYŁOWA

zamieszkała w Czeskim Cieszynie-Mistrzowicach. Prosimy wszystkich, którzy Ją znali i zachowali w pamięci, o chwilę wspomnień. Najbliżsi.

GL-716

NEKROLOGI

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

ŻONY

naszemu koledze inż. Janowi Sznapece oraz pozostałej rodzinie składa chór męski „Hejnał-Echo” z Karwiny-Frysztatu.

RK-180

z Nydku i Jasienia. Zebranie odbędzie się 7. 12. o godz. 16.00 w Domu PZKO im. Pawła Oszeldy.

NYDEK – Zarząd MK PZKO oraz Klub Młodych zapraszają na przedstawienie teatralno-kabaretowe pt. „W naszej dziedzinie” (sztuki A. Wawrosza, kabaret, twórczość własna), które odbędzie się w niedzielę 1. 12. o godz. 15.00 w Domu PZKO.
OLDRZYCHOWICE – MK PZKO zaprasza dzieci, ich rodziców, dziadków... na Spotkanie z Mikołajem w niedzielę 1. 12. o godz. 15.00 do restauracji „Miarka” w Oldrzychowicach. W programie „Małe Oldrzychowice”, Teatr Lalek „Bajka”. Może przyjdzie Mikołaj?

ORŁOWA-LUTYNIA – MK PZKO zaprasza na wystawę poświęconą tematycznie ze świnobiciem 30. 11. w godz. 10.00-17.00. Program kulturalny na temat świnobicia, wystawa i sprzedaż książek, kulinarne specjalne ze świnobicia.

ORŁOWA-PORĘBA – Zarząd MK PZKO zaprasza w niedzielę 8. 12. o godz. 15.00 na Spotkanie z Mikołajem do Domu PZKO.

PTM – Zaprasza na kolejne spotkanie członków i sympatyków PTM, które odbędzie się 6. 12. o godz. 18.00 w Pensjonacie Zameczek w Cz. Cieszynie przy ul. Jabłonkowskiej 852/44. Przy opłatkach spróbujemy spojrzeć na to, co działo się w naszym towarzystwie w roku 2013. W ramach spotkania zapewniona jest kolacja oraz drobny poczęstunek w cenie ok. 200 kc.

PTTS „BŚ” REJON KARWINA – Zaprasza swych członków i sympatyków w czwartek 5. 12. o godz. 16.00 do Klubu PZKO w Karwinie-Nowym Mieście na wigilijkę. Będzie można również odebrać znaczki i kalendarzyki PTTS „BŚ” na rok 2014. Bliższe informacje pod nr. tel. 723 82 34 35.

TRZYCIEŻ – Caritas Trzyniec oraz MK PZKO w Trzycieżu zapraszają na trzecie tradycyjne Spotkanie Adwentowe w niedzielę 1. 12.

o godz. 15.00 do Domu Kultury w Trzycieżu. W programie: symboliczne rozpoczęcie Adwentu, występ dzieci oraz spotkanie z Romanem Posoldą, dyrektorem organizacji Kola pro Afriku. Bufet zapewniony.
UWAGA BRATYSŁAWIANIE! – Jubileuszowa 60. Mikołajówka absolwentów uczelni bratysławskich, na którą serdecznie zapraszają organizatorzy, odbędzie się 6. 12. o godz. 18.00 w Oldrzychowicach na Fojstwie.
WĘDRYNIA – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków i sympatyków na spotkanie, które odbędzie się we wtorek 3. 12. o godz. 15.00 w „Czytelni”.

▲ MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawcze 8. 12. o godz. 15.00 do Czytelni. W programie dzieci przedszkola i szkoły oraz Mikołaj.
ŻUKÓW DOLNY – MK PZKO zaprasza na Spotkanie Adwentowe w piątek 6. 12. o godz. 17.00 do sali Ośrodka Kultury. W programie: wspólne kołędowanie, wiele ciekawych rzeczy połączonych z adwentem, niespodzianka dla dzieci. Dorosli przynoszą prezent (około 50 kc) zaczynający się na literkę B.

OFERTY

NAJLEPIEJ ZAPŁACĘ ZA jakiegokolwiek antyki – monety, pocztówki, zegary, zegarki (Prim, Glashütte, Omega i wiele innych), szkło, porcelanę, książki, odznaczenia i różne militaria (szable, bagnety), złom złota do 1000 kc/g i złom srebra do 25 kc/g i uszkodzone. Tel. 608 863 098, 608 374 432.

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770.

WYSTAWY

KONGRES POLAKÓW, ul. Komeńskiego 4, Cz. Cieszyn: 4. 12. o godz. 14.00 wernisaż wystawy po-

Ogłoszenia do »GL« przyjmowane są w dni powszednie:

□ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

□ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Czeski Cieszyn, ul. Strzelnicza 18 (NA PARTERZE), codziennie w godz. od 8-16, tel. 558 711 027 e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

□ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00, tel.: 596 312 477 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

święconej Józefowi i Karolowi Bergerom. Czynna do 28. 2. w dni powszednie w godz. 8.00-15.00.

SALA MÁNESA, DOM KULTURY w Karwinie: do 18. 12. wystawa Dity Maruscákové i Přemysla Pastuchy pt. „Ceramika, obrazy”. Czynna: po, śr, pt: 9.00-15.00, wt, cz: 9.00-19.00.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ, Galeria „Na schodach”, Frýdecká 389, Trzyniec: do 28. 2. wystawa obrazów Josefa Lady. Czynna: wt-pt: 9.00-17.00, nie: 13.00-17.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 17. 1. 2014 wystawa pt. „Lalki w strojach ludowych”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlovova 583/2:** do 31. 1. 2014 wystawa pt. „Przygoda wigilijna”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, cz: 8.00-18.00; so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka:** do 12. 1. wystawa pt. „(Pov)jrazení s pokušitelem – Od antyki do Těšína”; stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej, Masaryka 985:** do 31. 1. 2014 wystawa pt. „Zwierzęta i ich dzieci”; stała ekspozycja „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynne: po-pt: 8.00-16.30.

KONCERTY

TRZYNIEC – Wieczór Kołęd odbędzie się w ewangelickim kościele w Trzyńcu w niedzielę 8. 12. o 16.00. W programie różnorodny repertuar w wykonaniu różnych zespołów, w tym także „Animato” z Gliwic oraz „Zespołu Dzwonków” ze Skoczowa. Serdecznie zaprasza Parafia Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. w Trzyńcu.

STANISŁAW LASOTA ST., PREZES TRZYNIECKIEGO KLUBU NARCIARSKIEGO:

Cała nadzieja w młodej generacji

– To już ponad pięćdziesiąt lat. Aż trudno w to uwierzyć – powiedział „Głosowi Ludu” Stanisław Lasota st., prezes trzynieckiego klubu narciarskiego. W 1959 roku Lasota po raz pierwszy wystartował w konkursie skoków narciarskich, poskramiając legendarną skocznię w Nydku. Po zakończeniu kariery zawodnika w pełni poświęcił się metodyce pracy z młodymi skoczkami. Zaczynał u boku trenera-wizjonera, Pavla Mikeski, jednego z ojców późniejszych sukcesów Adama Małysza. Dwanaście lat szefował sekcji skoków narciarskich Czeskiego Związku Narciarskiego. Przez całe życie pozostał wierny Nydkowi, w którym znajduje się główna baza trzynieckiego klubu, i w którym rodzą się nowe talenty na miarę Jiřego Raški czy Pavla Fízka.

Z okazji 110. rocznicy powstania zorganizowanego narciarstwa na terenach obecnej Republiki Czeskiej odznaczono w Pradze zasłużonych działaczy, wśród których nie mogło oczywiście zabraknąć również pańskiego nazwiska. Jak duża to dla pana satysfakcja?

Przede wszystkim to duża nobilitacja i podziękowanie za poświęcenie, z jakim wszyscy wykonywaliśmy naszą profesję sportową. Skoki narciarskie są pasją na całe życie, miłością od pierwszego wejrzenia. Pamiętam, jak w 1957 roku pojawiłem się pierwszy raz pod skocznią, wtedy jeszcze w roli widza. Dwa lata później już sam stanąłem na rozbiegu. Ojciec był dumny, mama z kolei dzień wcześniej nie zmrzyła oka. Bała się najgorszego, bo trzeba sobie uświadomić, że wtedy skoki były o wiele bardziej ryzykowne, niż dziś, kiedy to nad bezpieczeństwem zawodników czuwa najnowocześniejsza technika. Swoją pierwszą skok oddałem na własnych nartach, dopiero później trenerzy zdecydowali, że nadają się do tego sportu i otrzymałem własne narty – specjalnie do skoków narciarskich. Nydek należał w latach 60. ubiegłego wieku do najlepszych ośrodków w kraju. W 1963 roku stał się nawet główną bazą dla skoczków ówczesnej reprezentacji Czechosłowacji szlifujących formę do igrzysk olimpijskich w Innsbrucku. W Nydku mogliśmy zaofiarować kadry narodowej nowoczesny obiekt K70 zbudowany na stalowej konstrukcji. Co ciekawe, jako pierwsi na świecie wpadliśmy na pomysł kolejki linowej dla skoczków, którzy w ten sposób nie musieli pokonywać trasy na sam szczyt obiektu o własnych siłach.

Teraźniejszość też potrafi być piękna. W ostatnich latach młodzi skoczkowie z trzynieckiego klubu regularnie zdobywają medale w imprezach rangi krajowej i międzynarodowej. Między innymi pański wnuk Damian Lasota...

Młoda generacja to przyszłość naszego klubu. Kilka lat temu postawiliśmy na utalentowanych chłopaków, takich jak Robert Szymczek, Lukáš Kantor czy Damian Lasota i był to strzał w dziesiątkę. Wszyscy należą do czołówki krajowej w swoich kategoriach wiekowych i co warto podkreślić, regularnie podwyższają swój poziom. Nie ma stagnacji, jak w przypadku wielu innych młodych skoczków. Jeśli chłopcy nie pofolgują i dalej będą rozwijali swój nietuzinkowy talent, drzwi do seniorskiej kadry stoją przed nimi otworem. Oczywiście jako dziadek Damiana jestem niezmiernie dumny z tego, że chłopak podąża śladami rodziny Lasotów. Wszyscy kochamy skoki narciarskie i poświęciliśmy im całe życie. Damian w szesnastu latach sprawia wrażenie dorosłego chłopaka, tak dobrze ma poukładane w głowie.



Stanisław Lasota st. wraz ze swoim wnukiem, utalentowanym Damianem Lasotą.

Punkty, które wywalczył w ubiegłym sezonie, zapewniają mu start w Pucharze Kontynentalnym. A tam, jak wiadomo, mogą wystartować już szesnastoletni skoczkowie po boku dorosłych zawodników. Dla Damiana to świetna okazja do sprawdzenia swoich umiejętności w gronie starszych skoczków, nierzadko znanych nazwisk z Pucharu Świata. Ważne tylko, żeby zdrowie mu dopisało, bo ostatnio w tej materii było raczej krucho. Chłopak walczył z mononukleozą, a to wyczerpująca i długa choroba zakaźna. Już wylizał się z ran, ale nie chcemy na siłę przyspieszyć okresu rekonwalescencji. Trenuje na razie z taryfą ulgową. Damian znajduje się w szerszej nominacji na przyszłoroczne mistrzostwa świata juniorów i wolimy dmuchać na zimne. Cała nadzieja leży w młodej generacji.

Jest mocna generacja 14-16 latków, ale też przepaść pomiędzy nimi a najmłodszymi skoczkami. Czy ktoś z najmłodszych skoczków trzynieckiego klubu posiada talent na miarę wspomnianych wcześniej zawodników?

Dobrze wróży na przyszłość rodzeństwo Milerskich. To dwaj bracia i siostra, uczęszczający jeszcze do szkoły podstawowej. W tak młodym wieku jeszcze trudno określić, jak potoczy się dalsza kariera, ale z własnych obserwacji mogę zapewnić, że cała trójka posiada iskrę i duży talent. W skokach narciarskich nie można niczego robić na siłę. Nie można też przyspieszyć naturalnego procesu, jakim jest rozwój młodego organizmu. Młody człowiek po prostu nie wytrzyma, je zbyt dużej porcji treningów. Kto nie dostosuje się do tych prostych zasad, może się pożegnać z wielką

karią sportową. W terminologii sportowej chodzi o tkzw. przedwczesną akcelerację. Organizm pod wpływem stresu i zbyt wymagających treningów odmawia posłuszeństwa. W historii skoków narciarskich było parę nazwisk, które szybko zabłysnęły i szybko też się wypaliły. Były też wyjątki, jak choćby Jiří Raška, który mistrzem olimpijskim został dopiero w wieku 28 lat. W naszym klubie podchodzimy ostrożnie do wszystkich eksperymentów. Liczy się głównie zdrowie.

Jak wyglądają koszty związane z uprawianiem skoków narciarskich? Czy dla rodziców to spory wydatek w skali całego sezonu?

Skoki narciarskie w obecnych czasach awansowały na jedną z czołowych lokat jeśli chodzi o koszty związane z treningami i startami w zawodach. Proszę sobie uświadomić, że profesjonalne narty kosztują w granicach 16 tysięcy koron, buty to inwestycja rzędu 9 tysięcy, do tego bardzo kosztowne są też kombinizony dla skoczków. Tym bardziej, że nowoczesne kombinizony przypominają raczej dres dla astronauty. Nacisk stawia się na najnowsze technologie, a to przekłada się na cenę. Rodzice ponoszą tylko częściowe koszty, ale zdają sobie sprawę z tego, że to wydatek dużego rzędu. Koszty zwrócą się dopiero wtedy, gdy skoczek trafi do reprezentacji. Wówczas zatroszczy się o niego związek narciarski i sponsorzy. Do reprezentacji prowadzi jednak długa droga. W naszym klubie utrzymujemy ściśle kontakty z naszymi partnerami z Polski. Pozwala to minimalizować środki i zmaksymalizować proces treningowy. Korzystamy często z obiektów w Wiśle i Szczyrku, gdzie są idealne

warunki do treningów. Utrzymanie naszego, nydeckiego ośrodka, nie jest łatwe. Przyjaciele z Polski zaoferowali nam dobre warunki i profesjonalne podejście pod każdym względem. Chciałbym skorzystać z okazji i podziękować wszystkim naszym sponsorom za pomoc ofiarowaną w trakcie ostatnich sezonów. A jeśli mogę też skromnie dołączyć jeszcze jedną prośbę, to zapraszamy serdecznie do współpracy nowych członków. Skoki narciarskie to efektowny sport z długą i piękną tradycją.

Czy koledzy z innych czeskich klubów nie zazdroszczą wam tej międzynarodowej współpracy?

Zazdroszczą nam do tego stopnia, że pytali nawet nieśmiało o ewentualną akcję szpiegowską w polskich ośrodkach. Jak wyglądają tamtejsze treningi, metodyka pracy itp. Oczywiście odmówiliśmy. Zresztą w czasach globalnego internetu, szybkiego przepływu danych, łatwo znaleźć informacje o każdym z zawodników. Nie trzeba bawić się w Jamesa Bonda.

Z polskich skoczków wybił się ostatnio 19-letni Krzysztof Biegun, który w ubiegły weekend został sensacyjnym liderem Pucharu Świata. Jak pan ocenia jego szanse w tym sezonie?

Krzyśka znam bardzo dobrze. Odziedziczył geny po rodzicach i wszystko wskazuje na to, że ten sezon może być dla niego przełomowym. Wygrana w Klingenthal nie była dziełem przypadku. Ten chłopak nie boi się starszych i bardziej utytułowanych przeciwników. Z tego, co wiem, nienaganne jest też jego podejście do treningów.

Rozmawiał: JANUSZ BITTMAR

Pluszaki na taflę!

W ramach jutrzejszych hokejowych derbów Trzyna z Witkowicami (15.10) można nie tylko kibicować swojej ulubionej drużynie, ale wspomóc też akcję charytatywną na rzecz organizacji Adra.

Po pierwszej strzelonej bramce przez gospodarzy kibice mogą wrzucić na taflę pluszowe misie, które powędrują właśnie do Adry, działającej w RC od ponad dwudziestu lat – poinformował naszą redakcję Tomáš Želazko, rzecznik prasowy trzynieckiego klubu. Dla dzieci w przerwach pomiędzy tercjami przyszykowano nad sektorem E kąci do zabaw, nie zabraknie też konkursów z atrakcyjnymi nagrodami. (jb)

OFERTA

HOKEJ NA LODZIE – TIP-SPORT EKSTRALIGA: HC Stalownicy Trzynec – HC Witkowice (jutro, 15.10). **II LIGA:** Wsecin – Orłowa (dziś, 17.30).

* * *

PIŁKA RĘCZNA – EKSTRALIGA: Banik Karwina – Zubrzy (jutro, 10.30). (jb)

NARCIARSKI PŚ

Kowalczyk nokautuje

Justyna Kowalczyk w efektownym stylu wygrała wczoraj sprint techniką klasyczną w fińskim Kuusamo na inaugurację Pucharu Świata. Poza podium znalazła się jej największa rywalka z ostatnich sezonów, Norweżka Marit Bjoergen, która odpadła już w ćwierćfinałach.

Finał piątkowego sprintu trzymał w napięciu do ostatnich metrów. W trudnych warunkach panujących w Kuusamo Justyna Kowalczyk musiała odrabiać straty z pierwszego odcinka, ale udało się. Polka w finale uzyskała czas 3:06,1. Druga była Amerykanka Kikkann Randall ze stratą 1,6 s, a trzecia Niemka Denise Herrmann (2,8). Czwarte miejsce zajęła Rosjanka Jewgenia Szapowałowa (3,6), piąte – Brun-Lie (7,3), a szóste – Szwedka Ida Ingemarsdotter (11,6).

Dziś o godz. 10.00 w fińskim Kuusamo rozpoczynają się zawody na 5 km techniką klasyczną. Justyna Kowalczyk, po piątkowym znakomitym biegu, znajduje się w gronie największych faworytek. Mężczyźni wystartują z kolei na 10 km. (jb)

W SKRÓCIE

ZŁATÁ TRETRA 2014: PRZYJADĄ FAJDEK, MAJEWSKI I WŁODARCZYK. Organizatorzy lekkoatletycznego mitingu Złata tretra (Złote Kolce) zaplanowanego na 16-17 czerwca 2014 w Ostrawie-Witkowicach zaznajomili dziennikarzy z nazwiskami pierwszych gwiazd przyszłorocznej imprezy. Do Witkovic przyjadą m.in. Francuz Renaud Lavillenie (mistrz olimpijski w skoku o tyczce) i Polacy Paweł Fajdek (mistrz świata w rzucie młotem), Tomasz Majewski (dwukrotny mistrz olimpijski w pchnięciu kulą). Rywalizacja w sektorze rzutu młotem odbędzie się tradycyjnie dzień wcześniej, niż główny miting. W zawodach młociarzy nie zabraknie też Polki Anity Włodarczyk, srebrnej medalistki ostatnich igrzysk olimpijskich i mistrzostw świata. (jb)